Nr 284 Czwartek 11 Grudnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesięca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 grudnia.

Konserwatywny kierunek polityki zagranicznej posiada obecnie w Europie dwóch reprezentantów, a właściwie dwóch protektorów i obrońców, których połączone siły w danym razie mogłyby się zmierzyć nawet z koalicyą całej reszty Europy. Reprezentantami są monarchia austryacko-węgierska i Niemcy, dwa mocarstwa, które głównie przyczyniły się do zwołania kongresu berlińskiego i na nim konsekwentnie dążyły do konserwowania na wschodzie tego, co jeszcze ocalić się dawało, które następnie w rok po kongresie wobec całej Europy wzmocniły swój związek dla dobra pokoju powszechnego. Anglia podczas kongresu i cały rok potem hołdowała także temu kierunkowi konserwatywnemu, a czy i nadal na nią liczyć będzie można, to zawisło od kwestyi, czy tyle razy zapowiadane środki represyjne przeciw Turcyi ograniczą się tylko do pretensyj objętych traktatem berlińskim lub przekroczą tę granicę. Jak się zdaje, polityka angielska nie ma ani dość ochoty ani odwagi do przekroczenia tej granicy, a przezorność taka może liczyć na uznanie wszystkich państw, czuwających nad całością traktatu berlińskiego.

Całkiem przeciwny kierunek polityki przypisywany bywa Rossyi. Nazwano go rewolucyjnym na zewnątrz, a jeżeli nazwa ta zdaje się za ostrą, to w każdym razie nazwać go można expansywnym. W chwili gdy polityka konserwatywna opiera się na koalicyi dwóch najpotężniejszych czynników militarnych Europy, polityka przeciwna dążąca do zmian, a tem samem do zakłócenia obecnego pokoju i porządku, daleko więcej potrzebuje aliansów. Czy Rossya szukała ich już dawniej, czy zacznie ich szukać dopiero teraz, gdy podróż carewicza wykazała łączność między Austryą a Niemcami? Dotąd o zabiegach tego rodzaju obiegały tylko wieści wcale niepotwierdzone. Jeżeliby chodziło koniecznie o pozyskanie sprzymierzeńca, Rossya znalazłaby go w jednem z państw zachodu, dla którego także ogólna konserwacya stosunków obecnych nie jest bynajmniej najwyższym celem politycznym. Łatwo domyśleć się, że państwem tem jest republika francuzka, która od chwili powstania aż dotąd schlebiała i schlebia Rossyi tak, jak się sprzyja sprzymierzeńcowi naturalnemu. Między Francyą a Rossyą nie stanął jednak dotąd żaden alians, bo jego cel byłby skierowany przeciw Niemcom, a w Petersburgu na tym punkcie panują jeszcze ważne skrupuły.

Łatwiejszym do wykonania wydaje się już alians rossyjsko-włoski, którego tendencya tylko pośrednio dotykałaby Niemiec. Pokrewna panslawizmowi tendencya aneksyonistów włoskich od dawna wzbudzała podejrzenia a przed kilku dniami wieść o bliskiem mianowaniu Ignatiewa ambasadorem w Rzymie wywołała z tego powodu prawdziwą sensacyę. Nominacya ta byłaby rzeczywiście wypadkiem sensacyjnym po zeszłorocznych demonstracyach włoskich, które mimo uspakajających artykułów prasy włoskiej ostatecznie musiały zostawić po sobie przykre wrażenie. Czem byłby Ignatiew dla autorów tych demonstracyj, o tem nie potrzeba się rozpisywać, bo jego karyera dyplomatyczna w Stambule zawiera gotową odpowiedź na to pytanie.

Mniemamy, że wiadomość ta była plotką polityczną od pierwszej chwili a jeżeli miała jakąkolwiek podstawę, to straciła ją wskutek ostatniego zamachu na życie cara. Rossya ma chwilowo przed sobą zadanie o wiele pilniejsze od szukania sprzymierzeńców a Włochy, których cała egzystencya wchodzi w grę na wypadek awanturniczego połączenia się z panslawizmem, które nadto nie mogą się uporać z zupełnym rozstrojem stosunków wewnętrznych, zawahają się w takim stanie rzeczy nawet w takim razie, gdyby rzeczywiście myślały o przymierzu z Rossyą. Mimo ostatnich niepowodzeń Rossya jest jeszcze dość silną, aby w danym razie zniosła konsekwencye nowej klęski ale o Włochach nie można tego powiedzieć.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 8 grudnia.

(*R*) Koło polskie na posiedzeniu 5 t. m. przedsięwzięło wybory z swego grona do delegacyj wspólnych. Wybrani zostali delegatami: Grocholski, Dunajewski, Czartoryski Jerzy, Chrzanowski, Czerkawski Euzeb., Jaworski i Smolka; zastępcami zaś Rydzowski i Czajkowski. Odpowiednio temu wyborowi w Kole, postanowiono wybierać do delegacyj wspólnych w Izbie na jej wieczornem posiedzeniu.

Na posiedzeniu Koła 7 t. m. przewodniczący zawiadomił, że wskutek pisma Wydziału krajowego do rady ministrów z żądaniem, aby rząd zwołał Sejm krajowy o ile możności jak najrychlej, które to pismo udzielone także było Kołu, miał rozmowę z prezesem ministrów hr. Taaffe, który przedstawił, że z powodu czynności Rady państwa, niedających się odroczyć, sejmy krajowe zwołane być mogą dopiero w marcu.

W skutek pisma wystosowanego do Koła polskiego „w imieniu blisko trzystu elewów mierniczych“, oddalonych teraz z służby rządowej z powodu ukończenia czynności katastralnych, przewodniczący oznajmił, iż w tej sprawie żądał wyjaśnień od kierującego ministerstwem skarbu, p. Cherteka, który oświadczył, że wszyscy miernicy przyjęci czasowo przez rząd za dzienną płacą do reambulacyi i innych czynności mierniczych, zostali teraz, z 1 grudnia, po ukończeniu lub zawieszeniu czynności mierniczo katastralnych, uwolnieni nietylko w Galicyi ale i w innych krajach monarchii w liczbie przeszło pięciuset. Koło jako przedwstępny krok do dalszych, postanowiło zażądać z kraju dokładnych i szczegółowych dat, czy obok zwolnienia ze służby dyurnistów mierniczych, będących krajowcami lub znających dokładnie język polski, pozostali w służbie nieznający języka polskiego, a których krajowcy mogliby zastąpić; oraz, czy także uwolniono ze służby takich elewów mierniczych, którzy już od lat kilku

LISTY PARYSKIE

LXVII.

Św. Katarzyna i św. Mikołaj. Przyczyny i skutki celibatu. Zbytek toalet. Pan Dupin. Jesień i zima. *Revue de l'année.* Teatr francuski i Odeon. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. *Wesele Figara,* dawniej i dziś. Pan Sardou i jego nowe dzieło. Sekret wiadomy wszystkim. O co idzie w nowej komedyi? *Inde irae.* Odeon. Cyrkuł łaciński. *Fara da se.* Atylla. *Ote-toi.* Nowa konkurencya dla teatrów. Czyż to nie komedya?

Dzień dzisiejszy stanowi środkowy punkt na drodze między dwiema uroczystościami, które od najdawniejszych lat utrzymują się w obyczajach przynajmniej mieszczańskiej i ludowej klasy nietylko Paryża ale całej Francyi. Pięć dni temu obchodzono uroczystość św. Katarzyny, patronki starych panien, a za pięć dni przypada uroczystość św. Mikołaja, który przynajmniej we Francyi uważany jest za patrona starych kawalerów.

Jak pierwsze tak i drudzy nie spełnili przeznaczenia ludzkiej istoty, bo tem przeznaczeniem jest życie rodzinne; słabsza część, która mimowolnie zwykle dotkniętą bywa smutnym losem celibatu, więcej daleko cierpi, więcej zasługuje na współczucie, niż ta druga, której prawa socyalne dają możność matrymonialnej inicyatywy, dotąd, u nas przynajmniej, w starym europejskim świecie odmawianej kobietom; płeć brzydka zatem, jeżeli sama dobrowolnie wyłamuje się od obowiązków społeczeństwa, nie zasługuje na politowanie, ale na naganę.

Ale to najsmutniejsza, że liczba starych kawalerów i starych panien od niejakiego czasu z każdym rokiem wzrasta we Francyi. W roku 1872 objawił się wprawdzie od razu nadzwyczajny wzrost liczby zawieranych małżeństw, ale to dlatego, że trzeba było wynagrodzić straty wojenne i rok poprzedni, bardzo w małżeństwa ubogi. Ale od tego czasu, „pochodnie Hymenu“ coraz się rzadziej zapalają, a młodzi ludzie i młode panny coraz się mniej okazują pochopnemi do składania sobie (nawet bez zamiaru dotrzymania) wzajemnych przysiąg wierności u stóp ołtarzy. W roku 1873 już liczba małżeństw zmniejszyła się od razu o 31 procent, w 1874 o 18, w 1875, niewiadomo z jakich powodów, tylko o 3 procent, w 1876 znowu o 10 procent. W ciągu pięciu lat roczna liczba zawieranych małżeństw we Francyi z 350.000 spadła na 290.000.

Mógłby kto sądzić, że tak znaczne zmniejszenie liczby małżeństw jest wynikiem zepsucia obyczajów; ale tak nie jest; okazuje to najwyraźniej statystyka. Stosunek liczby dzieci przychodzących na świat w ciągu roku do ubogiej liczby ludności pozostał w ciągu tych pięciu lat prawie bez zmiany na 2.6 pr. a w tej liczbie cyfra dzieci naturalnych, stanowiąca najwyraźniejszą miarę niemoralności publicznej, nietylko w tym przeciągu czasu nie powiększyła się, ale nawet zmniejszyła się blisko o 1 procent.

Zkądże więc pochodzi ten wzrastający wstręt do małżeństwa? Sądzę, że nie bardzo się omylę, kładąc ten objaw na karb wychowania, jakie tu dają dzieciom obojej płci, budząc w nich od najmłodszych lat zamiłowanie wykwintu a nawet zbytku w strojach i nawyknięciu do dobrobytu, co wszystko ogarnęło od niejakiego czasu całą Francyę od najwyższych do najniższych prawie warstw społeczeństwa.

Trzeba być niezmiernie bogatym w zamożnej klasie, żeby módz zadość uczynić zachceniom i kaprysom narzeczonej, którą, kiedy miała trzy lata, strojono w atłasy, koronki i brylanty, i żeby prowadzić dom odpowiednio do wymagań konwenansowych. Średnie mieszczaństwo nawet, zmuszone utrzymywać kosztowne *decorum*, boć nie można chcieć obok swego sąsiada uchodzić za żebraka, zaledwie za pomocą wewnętrznych, skrytych, najsztuczniejszych oszczędności dochodzi do utrzymania jakiej takiej równowagi domowego budżetu, a jak przyjdą dzieci, trzeba je nietylko żywić, wychowywać, ale zapewnić im elegancyę, zbytek nawet, do którego widoku nazwyczajają się prawie w kolebce.

Cóż więc dziwnego, że wielu i bardzo wielu takich, co mają tylko dostateczne środki do utrzymania samych siebie na odpowiedniej wymaganiom świata stopie, nie mają odwagi sięgnąć po pannę z posagiem (bo trzeba wiedzieć, że bez posagu o małżeństwie ani mowy tu nie ma), wiedząc, że ten posag im większy, tem większe będą wymagania wydatków przyszłej żony, na które nietylko procent, ale nawet kapitał nie wystarczy.

Wiele już lat temu p. Dupin napisał grubą broszurę, o której dużo i długo mówiono, pod tytułem: *Szalony zbytek kobiet.* Było to w epoce, kiedy krzyczące i szumne toalety, atłasy, aksamity, szale kaszmirowe i brylanty grasowały we wszystkich klasach paryskiego społeczeństwa, a zaraza ta ogarniała nawet prowincyonalne miasta. Mężczyźni, a szczególnie mężowie chwalili z zapałem dzieła p. Dupin, ojcowie familii kupowali jego broszurę dla swoich córek, które już wtedy niełatwo było wydawać za mąż, z powodu głównie owych nadzwyczajnych kosztów toalety z każdym dniem wzrastających. Ale płeć piękna śmiała się z autora i jego morałów, a rzeczy pozostały takiemi, jak były.

Jesień według kalendarza nie skończyła się jeszcze, ale zima już się bardzo stanowczo zapowiada, a nawet daje uczuwać. Dostatecznym tego dowodem mógłby być sam barometr, który spadł tak gwałtownie i nisko, jakby był zrobiony z akcyi tureckiej pożyczki, z akompaniamentem śniegu, który wprawdzie bieleje tylko na dachach, bo na bruku i asfalcie, przy tutejszym ruchu, w jednej chwili pod stopami przechodniów i kołami powozów zmienia się w czarne błoto. Ale są jeszcze inne dowody przedwczesnej zimy. Myśliwi wskazują na przelot dzikich kaczek, co regularnie corocznie notowane bywa w dziennikach jako zapowiedź zimy, ale te przepowiednie nie są bynajmniej poparte doświadczeniem, sądzę nawet, że ztąd to właśnie pochodzi wyrażenie „dziennikarska kaczka“, oznaczające fałszywą nowinę. Dla mnie, nad termometr i dzikie kaczki pewniejszym daleko zwiastunem zimy jest zapowiedź w różnych teatrach rocznych przeglądów t. z. *Revue de l'année.*

Ten rodzaj quodlibetu, a raczej zlepki bez ładu i sensu, rozmaitych niby scen niby obrazków, mających przypominać najważniejsze a przynajmniej najwybitniejsze wypadki upłynionego roku, jest rzeczą tak niezbędną dla pewnych teatrów i ich publiczności, jak noworoczna kolenda, a co najdziwniejsza i co najlepszym jest dowodem nieuleczonego rutynizmu Francuzów, to okoliczność, że od czasu jak te *Revues* weszły w użycie, wiecznie i niezmiennie jest to zawsze jedno i to samo, a przynajmniej w tej samej formie. Nigdy nie obejdzie się bez *cicerone,*

za płacą dzienną w biurach rządowych są zatrudnieni.

Z powodu pisma Wydziału krajowego do Koła polskiego z żądaniem, aby delegacya polska popierała powiększenie dotacyi ze skarbu państwa dla szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie i szkoły leśnictwa we Lwowie, oraz założenie przez rząd szkoły weterynaryi we Lwowie — orzekło Koło, że jak w dawniejszych latach tak i w bieżącym polscy członkowie komisyi budżetowej i cała delegacya w Izbie wnosić i popierać będą podwyższenie wspomnianych dotacyj; ale potrzeba, aby Wydział krajowy żądania powyższe wystosował do rządu, ażeby wstawił w projekt budżetu większe kwoty na te dotacye. Albowiem tak komisya budżetowa jak Izba w rzadkich tylko razach powiększają pozycye wydatków zaprojektowane przez rząd, przeciwnie starają się je obciąć, aby zmniejszyć niedobór w budżecie; przeto, jeżeli jaki wydatek nie jest zaproponowany przez rząd w projekcie budżetu, trudno już później przy rozprawach w komisyi i w Izbie wprowadzić go do budżetu lub powiększyć.

Następnie Koło przystąpiło do roztrząsania przedmiotów stojących na porządku dziennym posiedzenia Izby z 9 t. m. Oprócz uchwał w drobniejszych sprawach, postanowiono głosować za wnioskiem p. Poscha, żądającym, aby komisya roztrząsająca nowelę do ustawy o podatku gruntowym przedłożyła Izbie w ciągu ośmiu dni swoje wnioski; ale postanowiono głosować za tym wnioskiem w takim razie, jeżeli prezes komisyi oświadczy, że to jest możebnem. Chęć zdjęcia z posłów polskich zarzutu, iż starają się odwlekać uchwalenie tej noweli, była powodem powyższego postanowienia.

Z kolei przedmiotów, polscy członkowie ekonomicznej komisyi izbowej wnieśli, aby posłowie polscy głosowali w Izbie za wnioskami tej komisyi, iżby (z drobnemi poprawkami komisyi) przyjąć projekt rządowy co do wcielenia od 1 stycznia 1880 r. Dalmacyi i Istryi do związku celnego austryacko-węgierskiego. Koło zgodziło się na ten wniosek po krótkiej dyskusyi. Długie toczyły się rozprawy nad projektem wcielenia wolno-handlowego miasta Brodów do związku celnego austryacko-węgierskiego z 1 stycznia 1880 r. Polscy członkowie komisyi ekonomicznej proponowali, aby Koło głosowało za wnioskami tej komisyi, która zgadza się na zniesienie wolno-handlowego okręgu brodzkiego z dniem 1 stycznia 1880 r., ale zaprojektowała, po części na wniosek posłów polskich, powiększyć jeszcze ulgi dla miasta Brodów przy tem zniesieniu ich wolno-handlowości. Mianowicie zaproponowała: 1. aby przy ocleniu towarów zagranicznych pozostałych w Brodach z d. 1 stycznia, uwolnić całkiem od cła towary zagraniczne złożone w Brodach przy znoszeniu tam okręgu wolno-handlowego, do magazynów rządowych. 2. aby wolne były od opłaty cła przez dwa lata, w ciągu których można je z tych magazynów wyprowadzić bez cła za granicę (projekt rządowy oznaczał ten termin na rok) 3. przy ocleniu zapasów w domach prywatnych, nie ulegną opłacie cła cukier i napoje spirytusowe przeznaczone na własny użytek, w ilości 50 kilo cukru, 50 litrów piwa i 100 litrów innych napojów spirytusowych. Koło postanowiło głosować za tymi wnioskami komisyi. Nadto pragnąc ulżyć krajowemu miastu Brodom przykrości nagłego przejścia w inny system, uchwaliło postawić wniosek, aby zniesienie wolno-handlowego okręgu nastąpiło z dniem 1 lipca 1880 r. Uwaga, że ustawa zaledwie w ostatnich dniach grudnia ostatecznie uchwaloną i sankcyonowaną zostanie, była głównym tej uchwały powodem.

Rada państwa.

(XXVII. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 9 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Pos. Czartoryski bierze urlop na tydzień.

Miasto Jasło petycyonuje o utworzenie tam sądu kolegialnego; rada powiatowa w Lisku o wstrzymanie rozkładu podatku gruntowego aż do czasu po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem; stowarzyszenie szynkarzy we Lwowie o odrzucenie projektu rządowego o opodatkowaniu wyszynku gorących napojów.

Zanim Izba przystąpiła do porządku dziennego, zabrał głos pos. Gudenau, by ze względu na zarzuty uczynione komisyi podatkowej z okoliczności wniosku Poscha, że rozmyślnie zwleka sprawę noweli do ustawy o regulacyi podatku gruntowago, zainterpelować przewodniczącego tejże komisyi w jakiem stadyum znajdują się prace jej co do rzeczonej noweli.

Pos. Lobkowic jako przewodniczący komisyi podatkowej odpowiada: Bardzo jestem wdzięczny za daną mi sposobność do zabrania głosu w tej sprawie, skoro nie byłem obecny podczas dyskusyi pod koniec posiedzenia piątkowego. Nieraz to zdarza się w walce politycznej, że przeciwnikowi zarzuca się wszystko, cokolwiek zarzucić mu można; z tego punktu widzenia pojmuję zarzut uczyniony większości komisyi podatkowej, jakoby rozmyślnie usiłowała zwlec sprawę co do wniesionej przez rząd noweli o podatku gruntowym. Krótka to nowela, ale bardzo sprzeczne są o niej opinie. Jedni chcieliby ją uchwalić bez wszystkiego, natychmiast, drudzy bardzo ważne mają wątpliwości, które nie zmierzają do zwleczenia sprawy, bo wnikają głęboko w rzecz samą. Do rozpoznania wniosków odmiennych od projektu rządowego wybrano komisyę ściślejszą. Już w samym wyborze tej komisyi ściślejszej dopatrzono się zamiaru zwleczenia sprawy, jakkolwiek właśnie z tej strony z której zarzut taki czynią, zażądano również komisyi ściślejszej dla innego projektu, a to nie dla zwleczenia go, lecz właśnie i wyraźnie dla przyspieszenia. Zkądże tedy zarzut, że wybór komisyi ściślejszej dla noweli o podatku gruntowym ma być przewleczeniem sprawy? Co więcej, przeznaczono komisyi ściślejszej termin do ukończenia swych obrad, którego też punktualnie dotrzymała. Z pewnością nie świadczy to o zamiarze przewleczenia sprawy. Na posiedzeniu pełnej komisyi oświadczył następnie rząd, że chwilowo nie może jeszcze określić swego stanowiska względem elaboratu komisyi ściślejszej, komisya postanowiła tedy niemal jednogłośnie zebrać się znów na posiedzenie, skoro tylko rząd gotów będzie do określenia swego stanowiska. Tymczasem toczyły się w Izbie rozprawy o ustawie wojskowej. Do jakiego stopnia zajmowała mię troska o pracy komisyi, niech świadczy okoliczność, że, opuszczając Wiedeń, poleciłem zastępcy mojemu w komisyi, który, jak wiadomo, należy do lewej strony Izby, aby natychmiast zwołał posiedzenie, jeżeliby rząd cośkolwiek miał komisyi zakomunikować. Komisya jest zwołana na dziś wieczór. Z tego wszystkiego wynika, że o przewleczeniu sprawy mowy być nie może, a wszystkie zarzuty takie stanowczo odpieram. Kończę, oświadczając, że i bez wniosku Poscha komisya wniosłaby sprawozdanie do Izby w tygodniu, jeśliby rząd zdał swoje oświadczenie o elaboracie komisyi ściślejszej. (*Brawo! z prawicy*).

Pos. Posch oświadcza, że stawił swój wniosek ze względu na mowę od tronu, która mówi o mądrem korzystaniu z czasu, co też przyrzekł adres większości. Gdyby przewodniczący komisyi stanowczo był przyrzekł wnieść sprawozdanie w tygodniu, cofnąłby swój wniosek; dla braku tej stanowczości podtrzymuje go.

Prezes ubolewa, że pos. Posch wszczyna dyskusyę o wniosku swoim nie na miejscu; albowiem wniosek ten stanowi jeden z dalszych dopiero punktów porządku dziennego. Dyskusya teraz jeszcze nie dozwolona. Udzieliłem p. Poschowi głosu jedynie dla tego, że mniemałem, iż cofnie swój wniosek.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Idzie nasamprzód pierwsze czytanie projektu o pewnym fideikomisie w Styryi.

Pos. Zeithammer wnosi, aby go przekazano komisyi zajmującej się wnioskami Lienbachera do ustaw karnych, jako komisyi prawniczej.

Pos. Foregger: Komisyi prawniczej jeszcze nie mamy; wnoszę przeto, aby ją wybrano z 15 członków.

Pos. Kopp: Pos. Zeithammer, wymieniając komisyę prawniczą, może miał na myśli tę, której przekazano traktat z Francyą o wzajemnem przyznaniu poddanym praw ubóstwa. W takim razie nie zgadzam się na nazwę komisyi prawniczej; nie zgadzam się bowiem na to, aby jej przekazywano wszystkie sprawy prawnicze.

Pos. Zeithammer: Wyraźnie powiedziałem, że tej komisyi prawniczej, która zajmuje się wnioskami Lienbachera.

Wniosek Zeithammera przyjęto.

Następuje z kolei pierwsze czytanie projektu rządowego o przedłużeniu konwencyi handlowej z Francyą.

Pos. Zeithammer wnosi przekazać go komisyi ekonomicznej.

Pos. Russ użala się na rozdawanie projektów stojących w pierwszem czytaniu na porządku dziennym dopiero tuż przed posiedzeniem. Nie sprzeciwia się to regulaminowi, ale z drugiej strony regulamin na innem miejscu powiada, że już w pierwszem czytaniu może toczyć się dyskusya o ogólnych zasadach projektu. A jakże tu dyskutować o nich, skoro się ich nie zna. Mowca prosi prezesa, by zastosował się do tego przepisu regulaminu.

Prezes: Sam mowca powiedział, że rozdawanie projektów przed posiedzeniem nie sprzeciwia się regulaminowi; poczynię jednak starania, aby życzeniu jego stało się zadość.

Wniosek Zeithammera przyjęto.

Idzie dalej pierwsze czytanie projektu rządowego o prolongacyi traktatu handlowego z Niemcami, który bez dyskusyi jak zwykle — bo wyjątkowym sposobem dziś tylko lewica wszczynała dyskusyę w pierwszych czytaniach mimo „mądrego korzystania z czasu“ — przekazano komisyi ekonomicznej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Lenza o urządzeniu pocztowych kas oszczędności. Tu znów toczy się dyskusya, nawet dosyć długa i ożywiona.

Pos. Lenz motywuje swój wniosek względami na rozbudzenie zmysłu oszczędności, pod względem formalnym wnosząc, aby go przekazano komisyi ekonomicznej.

Pos. Menger już dziś chce wyłuszczyć pobudki, które usposabiają go przeciw wnioskowi. Mowca lęka się pomnożenia wydatków skarbowych z pomnożenia urzędników pocztowych, tudzież pomnożenia smutnych a coraz częstszysh z urzędnikami tymi doświadczeń. Dalej rozwodzi się mowca o szkodliwości pocztowych kas oszczędności w Austryi, gdzie już i tak mało jest w obiegu pieniędzy dla kredytu hipotecznego. Zresztą kas oszczędności i to wzorowo urządzonych, jest w Austryi dosyć. Mowca nie sprzeciwia się jednak przekazaniu sprawy komisyi ekonomicznej.

Pos. Lenz wykazuje brak kas oszczędności.

Pos. Plener zwalcza ekonomiczne wywody Mengera.

Pos. Menger replikuje na obie strony.

Pos. Hewera dowodzi, że dosyć jest kas oszczędności, a utworzenie pocztowych przysporzy skarbowi tylko wydatków. Wnosi zresztą, aby przekazano sprawę tej komisyi, która zajmuje się sprawą ulg podatkowych dla towarzystw pożyczkowych i kas oszczędności.

Wniosek Hewery przyjęto.

Z kolei porządku dziennego następuje drugie czytanie projektu rządowego o wcieleniu Istryi i Dalmacyi do austro-węgierskiego związku celnego. Komisya wnosi, aby uchwalono projekt z dwiema mało znaczącemi zmianami.

W dyskusyi ogólnej pp. Hallwich, Widulicz, Teuschl i Witezicz przemawiają przeciw projektowi o tyle, że zapowiadają poprawki w dyskusyi szczegółowej, zmierzające do przedłużenia terminu znie-

---

który objaśnia widzom kolejno występujące postacie. Można się założyć, że tym razem zobaczymy Izbę deputowanych w postaci odpowiednio ale komicznie w trzech kolorach ustrojonej artystki, i senat niewątpliwie w siwej peruce z dużą łysiną, jak wracają z Wersalu i jak ich Paryż wita, z niezbędnemi spiewkami i kalamburami; będzie tam także *Assommoir* i *Nana*, światło elektryczne i *la femme coupée en morceaux* i balon na uwięzi i *grève* piekarzy i kominiarzy a może nawet tryumfalny powrót komunarów z Nowej Kaledonii, a to wszystko z dodatkiem odwiecznych konceptów odgrzewanych po sto razy, niby dowcipów, niedorzecznych i niesmacznych spiewek i watowanych cielistych trykot.

O tem wszystkiem nie wątpię, ale tego także jestem najzupełniej pewny, że na żadną taką *Revue* złapać się nie dam. Wolę pozostać wiernym teatralnym widowiskom na seryo.

W tej chwili dwa najpierwsze teatry Paryża, *Comedie française* i Odeon, są przedmiotem najżywszego zajęcia dziennikarstwa i publiczności, a każdy z innych zupełnie powodów, z tą wszakże w obu razach wspólną stroną, że tu i tam przeszłość, teraźniejszość i przyszłość prawie jednakowy wywierają urok.

Przeszłość w *Theatre français* reprezentuje wznowiona w świetnych warunkach obsady ról, dekoracyj i kostyumów, dość już dawno niegrana komedya Beaumarchais'ego *Wesele Figara*. Każde wznowienie tej od dawna jednozgodnie i słusznie za klasyczną uznanej komedyi, jest zawszo ważnym wypadkiem w dziejach dramatycznych, i żaden dziennik zajmujący się literaturą i sztuką nie pominie go w milczeniu. Komedya ta, jak wiadomo, stała się straszną bronią przeciw istniejącemu w owym czasie politycznemu i socyalnemu porządkowi rzeczy, ale z pewnością autor jej nie zamierzał a nawet nie przewidywał pośrednich jej rezultatów, nie przypuszczał, żeby zniesienie pewnych nadużyć, które chciał tylko chłostać bronią śmieszności, wywołało tak straszne następstwa, a co najdziwniejsza, wybór tej wysokiej warstwy społeczeństwa, którą Beaumarchais atakował, nie pojmował niebezpiecznej wagi ataków i stał się jego bezwiednym współwinowajcą.

Ludwik XVI długo stanowczo opierał się wystawieniu tej sztuki na scenie, ale Beaumarchais wiedząc, że może liczyć na wielu gorących stronnków u dworu, postanowił podniecić powszechną ciekawość, czytając swoją komedyę prywatnie niektórym wybranym i drożąc się umyślnie, kiedy go o to w wysokich sferach proszono, co naturalnie podwajało natarczywość żądań. Nakoniec przy silnej pomocy najznakomitszych dam i panów dworu wyjednanem zostało pozwolenie ministra i dnia 27 kwietnia 1784 r. *Wesele Figara* zostało po raz pierwszy przedstawione w *Théatre français*.

Obraz pierwszego tego przedstawienia jest jednem z najżywszych wspomnień zeszłego wieku. Cały Paryż od rana cisnął się do bram teatru. Najznakomitsze damy obiadowały w łożach i garderobach artystek, żeby być pewnemi swoich miejsc na przedstawieniu; straż wojskowa przy wejściu do teatru została rozpędzoną, drzwi wybito, kraty połamano i trzy osoby zostały w tłoku uduszone. A cóż dopiero mówić o scenie po podniesieniu zasłony, gdzie stawał najznakomitszy dobor artystów, jaki kiedykolwiek występował w sztuce, błyszczącej dowcipem, porywającej śmiałością i nowością przedmiotu, interesującej do najwyższego stopnia całą arystokracyę, co zapełniałą loże, i elektryzującej natłoczony parter. Cóż dziwnego, że po takiem pierwszem przedstawieniu, komedya ta, licząca nieledwie sto lat wieku, dziś jeszcze jest pełną młodości i uroku?

O teraźniejszości *Théatre français* to tylko powiedzieć można, że ani na chwilę nie przestaje być godną świetnej swojej przeszłości. Obok dzieł wielkich mistrzów klasycznej szkoły teatr ten umie wybierać między współczesnymi autorami takich tylko, których dzieła przeznaczone są przeżyć swoją epokę. Przystęp na deski poświęcone Molierowi i Kornelowi niełatwy. Trzeba być Wiktorem Hugo, Emilem Augier, Aleksandrem Dumas, autorem *Córy Rolanda*, *Lutnisty z Kremony*, żeby albo pod tarczą już uznanych zasług, albo z nieomylną zapowiedzią przyszłej sławy zabłysnąć na tej scenie, która jest jakby portykiem prowadzącym do Akademii francuskiej.

A przyszłość i to najbliższa, bo na tę jeszcze zimę, zapowiada się bardzo obiecująco. Samo nazwisko autora, Wiktoryna Sardou, jest nieomylną rękojmią interesującego dzieła. Któż nie zna nieporównanej zręczności, z jaką zaszczycony przed półtora roku krzesłem w Akademii francuskiej autor tylu świetnych dzieł scenicznych, umie rozstawiać figury swoich dramatów na teatralnej szachownicy i poruszać je w dowcipnych kombinacyach, mięszając je podług upodobania, aby tem lepiej pokazać, jak niemi z łatwością ku zamierzonemu celowi kieruje. Nie bawi on się w prawdopodobieństwa, ale stawia przed publicznością świat rzeczywiście żyjący. Uczy on, wskazuje drogę smaku, rzucając przed oczy widzów najświetniejsze dyamenty sztuki. Umysł żywy, silny, śmiały, pełen zapału, dobrego humoru, złośliwej werwy, umie trzymać słuchaczy w uwadze na najdrobniejsze słówko wprowadzanych osób, bo żadne z tych słówek nie jest powiedziane naprożno. Sardou ma, że tak powiem, instynkt mas; jeżeli nieraz zdaje się pochlebaić współczesnym porywom namiętności, częściej karci je surowo i sprawiedliwie.

To też wszystkie dzienniki przyjmują każdą zapowiedź nowego dzieła p. Sardou z wielkiem zajęciem; dziś przyjęta jego komedya przeznaczona dla sali Moliera więcej niemal niż wszystkie poprzednie zajmuje cały świat literacki. Tylko jedni objawiają żywą ciekawość dla nowego dzieła autora *Naszych najserdeczniejszych*, *Safandułów*, *Serafiny*, *Ojczyzny*, i *Małomieszczan z Pont-Arcy* — drudzy przypominają jedynie *Rabagasa*, a dla czego? pokaże się nieco niżej.

Ta komedya, grana przed pięciu czy czy sześciu laty, obudziła niesłychany gniew pewnego stronnictwa, bo jej wcale niepochlebnie przedstawiony bohater, bardzo był podobny do pewnej bardzo wydatnej politycznej postaci, przed którą owo stronnictwo biło czołem. Przez kilka pierwszych przedstawień usiłowano za pomocą najemnych sykaczy i krzykaczy zakłócać widowisko i zmusić dyrekcyę do zaprzestania reprezentacyi tej sztuki, ale głos bezstronnych widzów przemógł wysilenia, intrygi i *Rabagas* przez kilka miesięcy pozostał na afiszu, budząc co wieczór szczere oklaski natłoczonej sali.

Otóż nowa komedya, której ostateczny tytuł nie jest jeszcze na pewno wiadomy, (podobno ma nim być imię własne *André Rochat*) znajduje zaciętych nieprzyjaciół w w pewnym politycznym obozie, którego tendencye znalazły w panu Sardou śmiałego, a jak zawsze zręcznego, odważnego i niebezpiecznego przeciwnika. Parę tygodni temu, autor czytał ją komitetowi artystów Teatru francuskiego i naturalnie o tem tylko mówiono przez kilka dni na bulwarach.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bohdan.

sienia rzeczonych okręgów celnych, t. j. wolnego okręgu istryańskiego i odrębnego okręgu, a raczej terytoryum dalmatyńskiego. Za projektem bez zmiany przemawiają pp. Lenz i Pacher.

Minister handlu bar. Korb oświadcza się z góry przeciw przedłużeniu terminu, albowiem wcielenie Bośnii i Hercegowiny wymaga wcielenia Dalmacyi także do wspólnego terytoryum celnego; zniesienie zaś odrębności Dalmacyi wymaga koniecznie zniesienia wolnego okręgu istryańskiego, który zresztą ma już nagromadzone zapasy towarów na tak długo, jak mowcy żądają, aby przedłużonono termin; zapasy te zaś pozostaną wolne od cła.

Poczem uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. — następne w czwartek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Konstantynopola).

Stambulski korespondent *Jour. d. Déb.* w liście z dnia 29go listopada rozpisuje się o przyjaźni rossyjsko-tureckiej: „Słychać ze wszystkich stron, że pomiędzy Turcyą i Rossyą przyszedł do skutku alians i że według tego traktatu nie wolno sułtanowi wchodzić w żadne zobowiązania z innemi państwami. W tej formie wiadomość powyższa nie jest uzasadniona. Pomiędzy Turcyą a Rossyą nie istnieje formalny układ. Tyle tylko jest w tem prawdy, że pałac sułtański zostaje w zupełnej harmonii z rządem rossyjskim. Ks. Łabanow nawiązał przed niejakim czasem za pośrednictwem Saida baszy z pałacem rokowania, które nie doprowadziły wprawdzie do pisemnego układu, ale spowodowały sułtana do złożenia oświadczeń ustnych, mających także pewne znaczenie. Porta ottomańska, która właściwie już tylko z imienia istnieje od czasu, gdy pałac wywiera zbyt wielki wpływ na sprawy rządu, nie brała udziału w tych rokowaniach; Porta nie wie nawet o nich z wyjątkiem Mahmuda Nedima baszy, który, lubo się trzymał z dala, był jednak dobrze poinformowany o wszystkiem, co się działo w Yildiz-Kiosku. To zbliżenie się pomiędzy Turcyą i Rossyą tłómaczy się rozmaitemi względami. Początek jego datuje się już od zawarcia pokoju sanstefańskiego. W owym czasie przypuszczano, że przyjazna postawa Turcyi wobec zwycięzcy była niejako wypływem chwilowej sytuacyi; ale były jeszcze inne powody takiego zachowania się pałacu. Pomiędzy Yildiz-Kioskiem a obozem rossyjskim panowała wtenczas taka serdeczność, że Layard zaczął się tem słusznie niepokoić. Od owego czasu serdeczne te stosunki nie ustały nigdy z tą jedynie różnicą, że po ustąpieniu armii rossyjskiej utrzymywano je z ambasadorem carskim... W ostatnim czasie stosunki te przybrały charakter, który mógł bardzo zaniepokoić Anglię. Layard udał się do Syryi do Midhata baszy, którego, jak wiadomo, sułtan w najwyższym stopniu nienawidzi. Rossyanie skorzystali z tego, aby wmówić w sułtana, że Anglia zamierza zagarnąć część dzierżaw sułtańskich i targnąć się na jego niezależność. Po powrocie do Konstantynopola zastał Layard u steru nieprzyjazne sobie ministerstwo. Wtedy to chciał on wywrzeć na Portę silną pressyę, aby sprowadzić upadek ministerstwa ottomańskiego. Wiadomo, jaki był rezultat tej taktyki. Dzisiaj pałac współzawodniczy z ministrami w zabiegach, aby przekonać Layarda, że pomiędzy Turcyą i Rossyą nie istnieje żadne porozumienie, i że w ogóle Turcy są wiernymi sprzymierzeńcami Anglii. Layard był w tych dniach na obiedzie u sułtana, który protestował przeciw nierozumnym pogłoskom puszczanym umyślnie w świat. Ale mimo tych zaprzeczeń nie ulega wątpliwości, że polityka angielska wzbudza w sułtanie i w ogóle w Turkach niedowierzanie. Groźby Layarda i wynik wojny afgańskiej musiały tę nieufność jeszcze bardziej spotęgować. „Biedny ten Jakub han, tak mówią Turcy — Anglicy zarzucają mu zdradę i trzymają go pod strażą w swoim obozie. Gdyby ten nieszczęśliwy książę, jak utrzymują Anglicy, w rzeczy samej był ich zdradził, czyż można przypuszczać, aby się oddał w ręce ich generałów wtedy, gdy nie opanowali jeszcze Kabulu?" Tak rozumują Turcy i trzeba przyznać, że mają słuszność. Zapewniano mnie, że stosunek Layarda z ambasadorem francuskim jest także niebardzo serdeczny, Layard obwinia Fourniera, że zachęcał sułtana do oporu przeciw Anglii. Tymczasem Fournier nie mięszał się wcale do sprawy, które go nie obchodziły; nie przestał on odwiedzać sułtana a jeśli jest dobrze widzianym w pałacu, należy to przypisać jedynie szczególnemu szacunkowi, który sułtan okazał mu przy niejednej sposobności. Ale gdyby Fournier ze swej strony chciał podnieść skargi przeciw Layardowi, to zdaje mi się miałby do tego dość powodów i to najsłuszniejszych w świecie. Któż bowiem podkopuje przy każdej sposobności wpływ Francyi w Konstantynopolu i w Syryi, jeśli nie Layard?, on to umiał utrzymać Rustema baszę w Libanie wbrew życzeniom rządu francuskiego, on to przeszkadzał wszelkiemi sposobami rozwiązaniu kwestyi greckiej, on krzyżował finansowe plany kilku bankierów francuskich. On wreszcie głosi wszędzie, że Francya nie ma istotnego interesu w Turcyi i że powinna podporządkować swoją akcyę działaniu Anglii, która jest głównie interesowaną. Doprawdy Layard nie ma najmniejszego powodu skarżyć się na zachowanie ambasadora francuskiego w Konstantynopolu, które było zawsze lojalne aż do ostatniej chwili.

Te oscyllacye w polityce wschodniej będą jeszcze dość długo trwały. Państwo ottomańskie w walce z niezliczonemi trudnościami będzie wlokło żywot pełen zmiennych kolei. Raz będzie tryumfowała polityka rossyjska, drugi raz znowu polityka angielska, podczas gdy inne mocarstwa będą od czasu do czasu stwierdzały swoje prawa interwencyi i kontroli nad wewnętrzemi sprawami Turcyi. Tak więc nagabywane z zewnątrz a wewnątrz niezadowoleniem ludności podminowane państwo tureckie będzie musiało nadal jeszcze przechodzić ciężkie próby.

Ali-Szefkaty bej jeden z najwierniejszych stronników Murada wydaje od kilku tygodni w Neapolu pod tytułem *Istikbal* (Przyszłość) dziennik w języku tureckim, który wielką sensacyę sprawia w Konstantynopolu. Dziennik ten redagowany bardzo dobrze, drukowany na papierze listowym przychodzi do Konstantynopla pocztą w kopercie. Ci, którzy go otrzymują, chowają go starannie, aby się nie skompromitować politycznie i czytają go wieczorami u siebie w domu. Rzeczony dziennik zawiera w rzeczy samej bardzo gwałtowne artykuły. Alego Szefkatego wspiera kilku wygnańców tureckich, którzy bawią w Neapolu. Zapewniano mnie, że kilka tysięcy egzemplarzy tego pisma rozchodzi się po prowincyi. Ta propaganda rewolucyjna niepokoi bardzo koła pałacowe; ale sułtan musi być przygotowany na tego rodzaju rzeczy, jeśli nie chce zaprzestać rządzić despotycznie. W łonie nowego ministerstwa panują wielkie rozterki, z czego sułtan jest bardzo zadowolony, gdyż zupełna zgoda między ministrami wzbudza w nim zawsze największe obawy. Panuje przekonanie, że Said, który zna usposobienie sułtana, wywołuje umyślnie tę niezgodę w łonie gabinetu, aby mu zapewnić dalszą egzystencyę. Podług innej wersyi odnosi się to do Mahmuda-Nedima. Ambasador rossyjski doradzał podobno ministrom sułtańskim, aby ustąpili wobec żądań angielskich i zrobili na seryo pierwszy krok do niektórych reform. Temu też należy niewątpliwie przypisać pozorne polepszenie się stosunków pomiędzy ambasadoremangielskim a Portą."

(Wojna w południowej Ameryce.)

Z ostatnich operacyj na amerykańskim teatrze wojny podaje *Augsb. Allg. Ztg.* nastepujący przegląd: Gdy Chilejczycy, zabrawszy okręt *Huascar*, zyskali stanowczą przewagę na morzu, postanowili zaatakować południowe porty Peruwii. O świcie 2 listopada pojawiła się chilejska flota, złożona z pancernika *Almirante Cochrane*, korwety *O'Higgins* i łodzi kanonierskich *Magellanes* i *Covadonga*, które rozporządzały ogółem 21 działami, przed ważnem miastem portowem Pizagua, w którem było 1500 ludzi załogi i kilka bateryj dział. Chilejczycy zaczęli natychmiast bombardować miasto, a gdy po 5-godzinnem strzelaniu udało im się zdemontować działa nieprzyjacielskie, zaczęły wojska chilejskie lądować. Po zaciętej krwawej walce wyparto Boliwijczyków ze wszystkich pozycyj i zajęto ich obóz, znajdujący się na wzgórzu. Chilejczycy stracili 300 ludzi w zabitych i rannych; 70 Boliwijczyków wzięto do niewoli. Po tem zwycięstwie wyruszyło 10.000 Chilejczyków na południe celem zaatakowania Iquique. Pobici Boliwijczycy połączyli się z peruwiańskiem wojskiem pod dowództwem generała Buendia, komendanta tej miejscowości, który tym sposobem miał pod swojemi rozkazami 9000 ludzi. Z tą siłą zbrojną zajął generał pod Penagrande, 30 mil na południe od Pisaguy, silną pozycyę dla obrony Iquique. D. 6 listop. przyszło do krwawej walki, w której wojska sprzysiężone zostały pobite, a także w drugiej bitwie, stoczonej pięć mil dalej na południe przy odwrocie, niedaleko Agua Santa, gdzie jest stacya drogi żelaznej prowadzącej z Pisaguy przez pola saletrzane do Iquique, odnieśli Chilejczycy zwycięstwo. Ponieważ równocześnie wylądował pod Junin, na południowej stronie Iquique, drugi oddział wojsk chilejskich, złożony z 3000 ludzi i zajął wzgórza dominujące na linią odwrotu, opuściły wojska związkowe Iquique, które zostało natychmiast zajęte przez zwycięskich Chilejczyków. Przy tej sposobności wpadła także w ręce nieprzyjacielskiej floty peruwiańska korweta *Pilcomayo*. W tym czasie skoncentrował generał Buendia resztki swoich sił w Tarapaca, 30 mil na wschód od Iquique, ażeby stoczyć ostatnią walkę. Ale i tutaj po bardzo zaciętej walce z obu stron odnieśli Chilejczycy zupełne zwycięstwo i zajęli to miasto. Natomiast ponieśli oni dość znaczną klęskę pod Quinllagoa, w pobliżu Loa, rzeki pogranicznej między Peruwią a Boliwią, gdzie zgromadzili armię 18 tysięczną pod dowództwem ministra wojny, ażeby zaatakować Iquique od południa. Wysunięty oddział Chilejczyków, złożony z 1500 ludzi, został zaatakowany przez Boliwijczyków pod dowództwem generała Carrasco i po krwawej walce, w której padł generał Muro, dowódzca chilejski, poddał się cały oddział wraz z działami, amunicyą i bagażami, poczem zwycięzcy zajęli miejscowość Conchas-Blancas. Obecna sytuacya na teatrze wojny jest tedy następująca: Chilejczycy zajęli wszystkie znaczniejsze porty w Boliwii i południowej Peruwii z wyjątkiem silnie ufortyfikowanego portu Arica, który jest blokowany przez flotę chilejską. W Limie ogłoszono stan oblężenia, ponieważ zachodzi tam obawa rewolucyi; do Callao miał przybyć nowy okręt pancerny *Lorenso*.

Położenie wojsk sprzymierzonych ma być bardzo krytyczne, a zwłaszcza w Peru sytuacya jest rozpaczliwą; Wiadomość o utracie *Huascara* była dla Peruwiańczyków okropnym ciosem. List prywatny z 30go października pisany przez pewnego Anglika z Limy do londyńskiego *Globe*, kreśli wymownie sytuacyę Peruwiańczyków. „W przeciągu 20 dni — pisze ten Anglik — ustąpiły dwa ministerstwa, a prezydent nie może utworzyć trzeciego. Wiadomo nam, że Chilejczycy przygotowują się dniem i nocą do zaatakowania Limy, a mimo to czekamy z założonemi rękami. Transporty nie mogą się odbywać morzem, a cała nasza armia południowa wraz z armią boliwijską, licząca ogółem 25 000 ludzi na nic się nam nie przyda i cierpi głód. Teraz, gdy już wszystko zdaje się być straconem, płyną obficie z całego kraju składki na zakupno okrętów pancernych. Każdy oddaje ostatniego dolara, a kobiety ofiarowały na ten cel wszystkie swe kosztowności. Młoda dziewczyna, córka ubogiego, starego żołnierza, kazała uciąć sobie warkocze i sprzedała je, ażeby także ze swej strony złożyć ofiarę na ołtarzu ojczyzny. Ale niestety, smutno pomyśleć, że już wszystko na nic się nie przyda. Gdyby nawet, oczem jednak wątpię, udało się zakupić kilka okrętów pancernych, któreby zdołały pokonać flotę chilejską wzmocnioną *Huascarem*, to zdaniem mojem, przyszłyby te okręty za późno Tu, w Limie, mamy około 7000 ludzi pod bronią, ale nie mają te wojska wyobrażenia o karności wojskowej a dowodzą niemi oficerowie, którzy do niedawna zajmowali tylko urzędy cywilne. Jakimże sposobem może ta garstka ludzi zmierzyć się z armią liczącą 15—20 tysięcy ludzi dobrze uzbrojonych i wyćwiczonych w rzemiośle wojskowem? Gdy Lima zostanie zajętą, skończy się niezawodnie wojna, a nieprzyjaciel podyktuje nam twarde warunki. Ale z pewnością nie zastanie rządu, z którymby mógł wejść w rokowania. Nic nie zdoła kraju tego uchronić przed zupełnym upadkiem i straszną anarchią. Nasze zasoby finansowe są zafantowane na długie lata a wątpić także nie można, że Chilejczycy nałożą wysoką kontrybucyę wojenną".

KRONIKA

† **Ks. dr. Król.** W Tarnowie zmarł znany z cnót kapłańskich i obywatelskich ksiądz dr. Król, prałat i scholastyk kapituły tarnowskiej, proboszcz tarnowski, zastępca dyrektora zakładu teologicznego, rzeczyw. członek rzymskiej akademii umiejętności, protonotaryusz apostolski, wysłużony profesor uniwersytetu lwowskiego, były poseł na sejm krajowy.

— **Mróz** trzyma jeszcze w całej środkowej i południowej Europie, natomiast, rzecz szczególna, złagodniał znacznie lub nawet ustąpił całkiem na wysokiej północy, tudzież w Anglii i Irlandyi. Przedwczoraj jeszcze notowano: w Wiedniu — 20°, w Celowcu — 26°, na Węgrzech — 15—20°, w południowych Niemczech do—17°, w Paryżu—15°, na równinie St. Denis — 26°, w Biarritz — 8°, w Clermont—18°, w Tryeście przy gwałtownym wichrze *bora* —8·2°, we Florencyi—4°, w Moncalieri—7°, w Rzymie—1·6°, w Neapolu i Cagliari 0·0°. Ujemne temperatury notowano także w całej północnej Afryce, w Algierze, Tunisie, Trypolidzie, gdzie raz na kilkadziesiąt lat. zdarza się przymrozek, a „prawowierni" tamtejsi muszą marznąć tak dobrze, jak „giaury" europejskie. W Monaco i Nicei drzewa cytrynowe i kaktusy pokryte grubą okiścią; w Bawaryi pod Augsburgiem srożyły się tak gwałtowne burze śnieżne, że pociągi kolejowe z połowy drogi musiały wracać na stacye; podróżnym zwracano pieniądze za bilety. Natomiast w południowo-zachodniej Anglii i w zachodniej Irlandyi nastało już od kilku dni ciepło dochodzące +10°, na północnej kończynie Europy, w Uleaborgu, położonym nad morzem Lodowatem było +2°, w Petersburgu mróz spadł do 2°, w Moskwie do—5·8°. Burze śnieżne w południowych Niemczech połączone były w wielu okolicach z błyskawicami i piorunami. W Paryżu nie zdołano się jeszcze uporać z zeszłotygodniowemi zaspami śnieżnemi, których opisem zapełniony jest cały nieledwie najnowszy numer *Figara*. Obliczono, że gdyby tylko z głównych ulic paryskich uprzątnąć chciano śnieg tak, ażeby otworzyć przejazd środkiem drogi, to wywóz jego kosztowałby kilka milionów franków. Rada gminna przeznaczyła dla stangretów omnibusowych 50.000 franków „na piwo," za to, że nie zawiesili ruchu wtedy, gdy kolej konna przestraszyła się zasp. Dzienniki paryskie twierdzą, że od roku 1785 nie było we Francyi tak srogiej zimy. W poniedziałek o godzinie 9 wieczorem załamał się pod ciężarem śniegu dach na halli przekupniów Saint-Martin, szczęściem całkiem opróżnionej o tej porze. Dozorcy halli zdołali ujść z życiem. Na prowincyi zdarzyło się mnóstwo nieszczęśliwych wypadków skutkiem zimna. Pięciu posłańców pocztowych znaleziono w śniegu zmarzniętych. Loara od Nantes aż do morza zamarzła, natomiast Sekwana pod Paryżem jest jeszcze otwarta, ponieważ osobny statek rozbija natychmiast krę, zbijającą się w zatory. — Według depeszy z Paryża, Rada gminna tamtejsza uchwaliła wykupić kosztem miasta wszystką zastawioną w bankach pościel ubogich i zwrócić ją właścicielom.

† **Zmarli** w Wiedniu uzdolniony pisarz ludowy niemiecki Antoni Langer, od wielu lat redaktor znanego *Hans Joergla*, przeżywszy lat 56: w Peszcie jeden z najzdolniejszych młodszych literatów węgierskich, Stefan Toldy, syn znanego historyka Franciszka, przeżywszy lat zaledwie 36; w Bernie szwajcarskiem pułkownik Siegfried, naczelnik związkowego biura sztabu i sztabu generalnego.

— **Na politechnice** wiedeńskiej spokój. Dla utrzymania porządku utworzył się komitet ze słuchaczy wszystkich wydziałów, a przewodniczącym jego jest Polak, p. Jęczmieniowski.

— **Zasłużony mąż** zakończył niedawno życie w Dreznie. Był to dyrektor tamtejszego wielkiego zakładu ociemniałych, dr. Gustaw Reinhard, którego zasada, iż „ani jeden ślepy nie powinien być pozostawiony bez jakiegoś fachowego wykształcenia", tak świetnie dzięki gorliwości i umiejętności jego została wprowadzoną w wykonanie, że kraik, jak Saksonia, posiada obecnie około 300 ociemniałych rzemieślników, jak powroźników, koszykarzy i t. p., ani jednego zaś ociemniałego żebraka. Największą jednak zasługę położył mąż ten, słusznie w całej Saksonii nazywany „ojcem ślepych," przez zebranie w ciągu lat 12 z datków dobroczynnych znacznej stosunkowo sumy 700.000 mark, która stanowi fundusz zapomóg dla wychowańców zakładu, którzy wykształceni zawodowo, rozpocząć mają rękodzieła na własną rękę. W ubiegłym roku z funduszu tego wydano na wsparcie w tym rodzaju 22.000 mark.

— **Trzęsienie ziemi** dość silne, nawiedziło dnia 8 b. m. o godz. 11 w nocy miasto Zagrzeb. Trwało 3 sekundy.

— **Osobliwsze zjawisko** obserwowano w okolicy Bleibergu w Karyntyi. Po trzydniowej odwilży dnia 25 listopada z nowym śniegiem spadły na znacznym obszarze miliony tak zwanych dżdżownic (*lumbricus anatomicus*), od których śnieg aż się czerwienił w wielu miejscach. Wrony przez parę dni miały obfitą biesiadę.

— **Zmarzniętą na śmierć** dziewczynkę, znaleziono w zeszły czwartek rano na bulwarze Leopolda w Brukseli.

— **Wilki pod Paryżem.** Dnia 4 b. m. nad ranem, jak donoszą dzienniki paryskie, dozorcy lasku Bulońskiego spotkali w pobliżu Nouveau-Chalet trzy wilki, mianowicie wilczycę z dwojgiem młodych. Urządzono bezzwłocznie obławę, lecz tymczasem dzikie zwierzęta wyniosły się daleko.

— **Światło elektryczne.** Otworzony niedawno w Warszawie przy ulicy Niecałej salon sztuk pięknych Ungra oświetlony został trzema płomieniami elektrycznemi zapomocą przyrządu Siemensa. — Jak donoszą dzienniki londyńskie, na parowcu pocztowym *City of Berlin*, który dnia 4 b. m. odpłynął z Liwerpoolu do New-Jorku, zaprowadzono na próbę tak w kajutach, jako też na pokładzie, oświetlenie elektryczne Jeżeli próba ta się powiedzie, wszystkie statki kompanii żeglugi parowej *Inman*, będą na przyszłość w ten sposób oświetlane.

— **Żywcem pogrzebana.** Dziennik *Bavaria* opowiada: W miejscowości Laudenbach grabarz bezpośrednio po złożeniu w grobie pewnej nagle zmarłej, 70-letniej kobiety, usłyszał pukanie w trumnie, kiedy miał już zasypać ją ziemią. Nie dowierzając własnemu słuchowi przywołał natychmiast pięć osób, a pomiędzy niemi burmistrza miasteczka, ale i ci usłyszeli kilkakrotne pukanie. Na rozkaz więc burmistrza wydobyto trumnę z ziemi i otwo-

rzono, co jednak zabrało dużo stosunkowo czasu. Pogrzebana nie żyła, na twarzy jednak był jeszcze rumieniec. Toczy się w tej sprawie dochodzenie sądowe.

(r) **Pomnik konstytuanty.** Minister sztuk pięknych w Paryżu ogłosił konkurs na pomnik, który ma stanąć w Wersalu w miejscu, gdzie w roku 1789 odbywały się posiedzenia Ciała ustawodawczego (*la Constituante*) od dnia 5 maja do 15 października 1789. Wszyscy artyści francuscy przypuszczeni są do tego konkursu, którego tematem jest projekt pomnika złożonego z granitowej podstawy, a na niej bronzowej albo kamiennej kolumny na której szczycie ma być umieszczony posąg republiki. Wszystko to ma być tak wysokie, żeby figura republiki była widzialną z honorowego dziedzińca pałacu wersalskiego, oddalonego o 40 metrów od miejsca, na którem pomnik ma stanąć. Na podstawie pomnika mają być umieszczone cztery posągi, przedstawiające w kostiumach historycznych obywateli: Bailly, Mirabeau, Sièyes i La Fayette. Prócz tego na tejże podstawie znajdować się będzie napis, obejmujący objaśnienie pomnika, dwie płaskorzeźby, przedstawiające posiedzenie 23 czerwca i 4 sierpnia 1789 i nakoniec plan sali posiedzeń. Autor projektu uwieńczonego na konkursie otrzyma nagrodę 30.000 franków, cztery następne projekty uznane za najlepsze otrzymają nagrody po 20, 15, 10 i 5 tysięcy fr., a następnych pięć po 5.000 fr. Można spodziewać się, że konkurentów nie zabraknie, tem bardziej, że temat jest prawie z góry nakreślony i niewiele pozostaje dla fantazyi albo twórczości artysty, prócz figury republiki, której ideał niewątpliwie każdemu inaczej się przedstawia.

(r) **Wyścigi psów.** Dnia 26 listopada 1879 roku odbyły się pierwszy raz w Paryżu wyścigi chartów, uorganizowane przez redakcyę dziennika *Revue des Sports*. Jest to zabawa bardzo upowszechniona w Anglii, ale jak niegdyś walki kogutów, głównie dlatego, że daje pole do zakładów. Nazwa wyścigów nie jest tu nawet właściwą, bo rzeczywiście idzie tu o walkę na zręczność i szybkość między chartami a królikami i zającami wypuszczonemi kolejno. Widowisko to jest bardzo ożywione ale nie bardzo radzilibyśmy uczęszczać na nie osobom delikatnych nerwów, bo każda gonitwa kończy się śmiercią ściganego zwierzęcia, które traci prawie przytomność z trwogi nie tylko przed ścigającemi je psami ale i z przerażenia wyciem daleko liczniejszych wrogów trzymanych na smyczy. Do każdej gonitwy stają dwa charty, których właściciele zakładają się o nich, jeden z nich (nie z właścicieli) ma czerwoną a drugi białą obrożę. Oba puszczane są razem ze smyczy i w tej samej chwili, o sto metrów odległości, puszczają biednego królika. Zwycięstwo otrzymuje nie koniecznie ten chart, który pochwyci królika; sędziowie oceniają szybkość i zręczność obrotów i sposób chwytania; chart, który od jednego kłapnięcia zębami uśmierca królika, ma wyższość nad tym, który potrzebuje dławić go kilka razy. Zwycięzcy próbują się następnie między sobą, po dwóch, ale już na zającach, które daleko więcej dają im do roboty. Ostatni zwycięzca dostaje honorową obrożę. Amatorowie walki byków mają obecnie jeden więcej argument na korzyść wprowadzenia ich tu w zwyczaj, bo czyż to większa nieludzkość zabijać w takich warunkach byka niż królika albo zająca? W otwartem polu szaraki mają niejedną szansę ocalenia, jak tego dowodzi takie mnóstwo strzelców wracających z polowania z próżnemi trokami, ale na oparkanionej przestrzeni nagle puszczony pod stopy chartom zając tak pewnym jest śmierci, jak byk od szpady matadora. Zobaczymy, jakie będzie miała powodzenie ta nowa dla Paryżan zabawka i według tego będziemy mogli osądzić stopień ich cywilizacyjnego rozwoju.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Obecne stosunki rybołowstwa.

(§) Sprawą wydania nowej ustawy o rybołowstwie zajmuje się w tej chwili tak rząd jak i Wydział krajowy. Dwie ankiety rozbierały już tę sprawę, najpierw ankieta przez Wydział krajowy zwołana, która za cel główny wytknęła sobie uregulowanie rybołowstwa ze stanowiska gospodarczego, potem ankieta zwołana przez Namiestnictwo, która obradowała wyłącznie nad reformą stosunków prawnych rybołowstwa. O ostatniej ankiecie podaliśmy niedawno szczegółowe sprawozdanie, wspominając tylko mimochodem, że członkom ankiety przedłożone zostało jako materyał obrad zestawienie obecnych stosunków prawnych rybołowstwa w Galicyi, opracowane na podstawie szczegółowych sprawozdań starostw powiatowych. Z zestawienia tego podajemy dziś ogólny rezultat, dający obraz obecnego stanu rzeczy w zakresie, na który rozciągają się reformy proponowane przez rząd a wskazane w naszem sprawozdaniu. Przyczyni się to do ocenienia potrzeby i znaczenia tych reform.

Z zestawienia wypływa, że niema w kraju naszym takich uprawnień do rybołowstwa, któreby się rozciągały na znaczne przestrzenie wód płynących i sięgały po za obręb właściwej gminy lub obszaru dworskiego. W powiecie bialskim niektóre dwory są w posiadaniu prawa rybołowstwa na większych przestrzeniach rzek Wisły i Soły, zawsze jednak tylko w obrębie właściwej gminy katastralnej. W gminach tego powiatu, w których dwory nie wykonują prawa rybołowstwa, nie są także gminy jako korporacye w posiadaniu tego prawa. Wykonują tam rybołowstwo mieszkańcy jako rybacy z profesyi, którzy mają ztąd stały zarobek. W powiecie chrzanowskim niektóre dwory wykonują rybołowstwo na większych przestrzeniach rzek Wisły i Przemszy, jednak także tylko w obrębie gminy katastralnej. W powiecie dolińskim kamera wykonuje rybołowstwo na większych przestrzeniach rzek, lecz tylko o tyle, o ile rzeki te płyną przez dobra kameralne a więc tylko na własnem terytoryum. W powiecie brzeżańskim wykonują rybołowstwo w rzekach właściciele brzegów, każdy wzdłuż swojego brzegu. Tylko w częściach rzek położonych powyżej stawów, wykonują rybołowstwo w czasie spustu stawów ich właściciele. Zresztą jeszcze w powiatach Kamionka, Kołomyja, Limanowa, Lisko, Łańcut, Myślenice, Nadwórna, Przemyśl, Sokal, Stanisławów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tłumacz, Tarnopol, Żółkiew i Żywiec wykonują dwory rybołowstwo na znaczniejszych przestrzeniach wód, płynących przez ich terytoryum.

Należy to do rzadkich wyjątków, aby gminy jako korporacye znajdowały się w posiadaniu prawa rybołowstwa i wykonywały je rzeczywiście. Zazwyczaj w rzekach płynących przez grunta gmin i włościan, łowią ryby mieszkańcy lub właściciele brzegów według upodobania. Rybołowstwem trudnią się najczęściej przynależni do gminy, którzy nie są właścicielami brzegów. Ci właściciele, co nie stawiają żadnych trudności, nie widzą żadnych korzyści w rybołowstwie, które przy teraźniejszem ubóstwie rzek nie przynosi odpowiedniego zysku rolnikowi a tem samem uchodzi wśród nich za rozrywkę nieużyteczną aniżeli za źródło dochodów. W jedenastu tylko powiatach zachodzą wyjątki od tej reguły i niektóre gminy wykonują tam same prawo rybołowstwa. Najczęściej bywa to prawo wydzierżawiane a uzyskany dochód służy na pokrycie wydatków gminnych.

W niektórych powiatach utrzymały się były dominia (obszary dworskie) w posiadaniu wyłącznego prawa rybołowstwa na całych przestrzeniach rzek w obrębie dóbr i to nietylko wzdłuż brzegów, stanowiących własność dworu, lecz także wzdłuż brzegów do gminy i do włościan należących. Prawo rybołowstwa opiera się w tym wypadku na długoletniem posiadaniu z wykluczeniem byłych poddanych a tu i owdzie przyznane zostało byłym dominiom prawomocnemi wyrokami sądów lub orzeczeniami władz politycznych. W operacie Namiestnictwa wyliczone są szczegółowo miejscowości, w których spór o prawo rybołowstwa między gminą a obszarem dworskim został rozstrzygnięty na korzyść ostatniego w drodze sądowej lub administracyjnej. Podnieść wypada z tego wykazu zwyczajem ustalone stosunki prawne w powiecie Liskim. Dwory wykonują tam prawo rybołowstwa wspólnie z gminami w rzekach płynących przez terytoryum gminy katastralnej, w ten sposób, że dwór daje sieci, gmina dostarcza ludzi potrzebnych a połowem dzielą się w równych częściach obie strony.

Ustawodawstwo austryackie nie przyznawało byłym dominiom wyłącznego prawa rybołowstwa w publicznych wodach płynących, jako prawa wypływającego ze stosunku zwierzchnictwa dominiów, a gdy porzuconą została kwestya, czy rybołowstwo w publicznych rzekach spławnych nie służy państwu jako regale, oznajmiło Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwami stanu i handlu reskryptem z dnia 11 lipca 1865, że państwu prawo takie nie służy, że dalej w tej mierze stanowi faktyczny stan posiadania, że wreszcie sądy są powołane w razie sporów rozstrzygać w każdym danym wypadku na podstawie dostarczonych dowodów, komu na spornej przestrzeni wód płynących służy prawo rybołowstwa.

W miejscowościach, gdzie połów ryb w rzekach ma większe nieco znaczenie, ustalił się taki stosunek prawny, że rybołowstwo wykonują właściciele brzegów wzdłuż swoich przestrzeni, a jeżeli brzegi przeciwległe należą do różnych właścicieli, każdy ze swego brzegu ustawia przyrządy do łowienia ryb, lub wykonują rybołowstwo wspólnie. Nieuregulowanym pozostał stosunek i sposób wspólnego wykonywania rybołowstwa z wyjątkiem pewnych wypadków, których liczba jest niewielka. Przeważa w każdym razie stan tak zwanego wolnego lub dzikiego łowienia ryb w rzekach, gdyż po większej części właściciele brzegów nie przypisują wartości temu zatrudnieniu i pozwalają każdemu łowić ryby ze swoich brzegów.

W niektórych powiatach są ludzie, którzy trudnią się stale łowieniem ryb jako zarobkiem zazwyczaj ubocznym, lecz nie tworzą korporacyi prawnie istniejących, nie są nawet przemysłowcami w myśl ustawy przemysłowej. Żaden z tych rybaków nie będzie mógł wykazać prawnego tytułu do rybołowstwa w wodach płynących, a tem samem w razie uregulowania prawnych stosunków za pomocą nowej ustawy, nie okaże się potrzeba wykupywania prawa tych rybaków w drodze indemnizacyi. Wyjątek stanowią tylko rybacy w Krakowie, którzy stanowią prawnie uznaną korporacyę i na mocy statutów wykonują rybołowstwo w Wiśle pod Krakowem.

W sztucznych młynówkach i kanałach urządzonych dla sprowadzania wody do fabryk, wykonują rybołowstwo właściciele młynów i fabryk. W wodach stojących, jeziorach, stawach wykonują rybołowstwo ci, których własność prywatną stanowią te wody. Spostrzegać się daje upadek hodowli ryb w tych wodach i brak skutecznego nadzoru.

Sposoby zgubnego dla mnożenia się ryb wykonywania rybołowstwa są niestety powszechnie w kraju przyjęte, a dla braku ustawy o ochronie ryb nie mogą władze wszędzie i zawsze skutecznie zapobiegać nadużyciom. Mianowicie powszechnie praktykują się takie nadużycia jak: łowienie ryb w czasie tarcia się, wyławianie młodego narybku, łowienie trutkami różnego rodzaju lub za pomocą dynamitu, zastawianie stałych przyrządów (sieci, koszów, saków od brzegu do brzegu przez całą szerokość rzek i t. d.). Te nadużycia są przyczyną ubóstwa naszych rzek, któremu skuteczne nie zaradzą ani uznania godne usiłowania niektórych obywateli troskliwych o rozwój tej gałęzi kultury, ani próby zarybienia rzek narybkiem sztucznie wypielęgnowanym, dopóki nie wejdzie w życie ustawa o ochronie ryb, dopóki celem sprężystego wykonywania i przestrzegania postanowień takiej ustawy nie zawiążą się prawnie zorganizowane koła, spółki lub korporacye interesantów. Nigdzie jednak te szkodliwe sposoby łowienia ryb nie urosły w rzeczywiste prawo, więc nie potrzeba będzie w danym razie wynagradzać w drodze indemnizacyi osób interesowanych.

— **Kongres rolniczy** otwarty został wczoraj rano w Wiedniu. Obecni byli reprezentanci 27 towarzystw gospodarskich ze wszystkich krajów koronnych. Przewodniczącym wybrany został ks. Adam Sapieha a zastępcami hr. Attems (z Wiednia) i ks. Schwarzenberg (z Pragi). Obrady potrwają około 5 dni.

OSTATNIA POCZTA

Z pewnego źródła donoszą, że na posiedzeniu wspólnej rady ministrów z 8 b. m. zapadła uchwała zwołania delegacyj na 16 b. m. Szczegóły bliższe o tem posiedzeniu, podane przez *Tagblatt*, opierają się tylko na prostych kombinacyach dziennikarskich.

Na konferencyi deputowanych u ministra handlu oświadczył tenże, że rząd nie stracił jeszcze nadziei zawarcia prowizorycznego traktatu z Niemcami. Ponieważ jednak nadzieja ta jest słabą, przeto celem uchylenia złych następstw rozbicia się rokowań, rząd zażądał od Rady państwa upoważnienia do utrzymania w mocy niektórych przynajmniej postanowień dotychczasowego traktatu za pomocą konwencyi z Niemcami lub w drodze rozporządzenia. Minister bar. Korb uznał, że żądane pełnomocnictwo sięga daleko, ale usprawiedliwiają je wyjątkowe okoliczności. Obecni posłowie zabierali często głos i po dłuższej dyskusyi zgodzili się na to, że wypada przyznać rządowi żądane w wniesionym projekcie upoważnienie. Jestto niezawodnie dowód zaufania, które wzbudza minister handlu nawet w kołach opozycyjnych. Z pomyślnego przebiegu tej konferencyi wypływa także, że stronnictwa Rady państwa, mimo zaostrzenia się antagonizmu w kwestyach politycznych, starają się utrzymać harmonię w kwestyach handlowych i ekonomicznych.

Książe Bismarck zabrał głos w kwestyi rozbrojenia. Z powodu broszury wydanej przez znanego propagatora idei wiecznego pokoju, senatora włoskiego Jaciniego, wystosował kanclerz niemiecki do niego pismo, w którem przyznaje, że częściowe rozbrojenie byłoby jedynym środkiem polepszenia stanu finansów i ulżenia biedzie ludności. Rozbrojenie to, zdaniem ks. Bismarcka, jest wszakże tylko wtedy możliwem, jeżeli mocarstwa zdecydują się na politykę czysto konserwatywną. Książę zachęca p. Jaciniego, aby wytrwał na obranej drodze.

Z Paryża 8 grudnia donoszą: Konserwatyści przewidują rozwiązanie Izby deputowanych i przysposabiają się do nowych wyborów. Okólnik sekretaryatu prawicy zaleca użyć oddalonych przez rząd teraźniejszy urzędników jako propagatorów w wyborach przyszłych. Minister wojny oświadczył, iż zastosuje się do uchwały względem zniesienia kapelanów wojskowych.

W senacie francuskim konserwatysta de Larcy interpelował d. 9 grudnia ministra spraw wewnętrznych o powód wypędzenia braci szkolnych w Alais z ich lokalności. Mowca ganił postępowanie rządu z nauczycielami, którzy są członkami kongregacyi duchownych. Minister oświaty Ferry odpowiedział: „Wolność istnieje dla wszystkich. Dowodem tego fakt, że katolicy w Paryżu i w innych miejscowościach pootwierali liczne wolne szkoły. Rząd nie zszedł z gruntu ustawy i starał się postępować zawsze zgodnie z życzeniami municypalności, które reprezentują większość ludności. Haussonville zapytał następnie ministra spraw wewnętrznych, dla czego się wzbrania autoryzować stowarzyszenie, które ma na celu popieranie wolnych szkół i zabezpieczenie wolności sumienia. Lepère odpowiedział, że odmówił potwierdzenia, ponieważ statuta stowarzyszenia nie są dość jasne a cel jego wzbudza nieufność. Feray (lewe centrum) zapytuje, czy rząd pomyślał o zapobieżeniu nędzy, którą sprowadziła wyjątkowo ostra zima. Lepère odpowiada, że rząd przedłoży w najbliższy czwartek projekt ustawy, którym zażąda kredytu w sumie dwóch milionów. Senat odroczył się do czwartku.

Dnia 8 b. m. przedłożył Jules Simon senatowi swe sprawozdanie w przedmiocie ustawy Ferry'ego, z wnioskiem odrzucenia tyle głośnego artykułu 7.

Pogłoska o ustąpieniu ministra sprawiedliwości Leroyera utrzymuje się. Następcą jego ma być Goblet, figura tak samo nieznana i niewpływowa jak dzisiejszy minister.

W sprawie oddania Czarnogórcom terytoryów Plawy i Gusinja pisze półurzędowa *Turquie*: „Rząd cesarsko-turecki wydał energiczne zarządzenia, w celu bezzwłocznego oddania wspomnianych dystryktów Czarnogórze. Ghazi Achmed Mukhtar basza zaopatrzony w odpowiednie instrukcye, przybył z pewną liczbą wojska do Pryzrenia, aby w razie potrzeby przemocą przeprowadzić wolę rządu. Gubernator i komendant wilajetu kossowskiego przybyli do Mukhtara baszy. Komendant wilajetu wydał bardzo stanowczą do ludności proklamacyę, w której kładzie nacisk na konieczność oddzielenia tych dwóch dystryktów. Proklamacya sprawiła jak najlepszy skutek. Znakomitsi mieszkańcy kraju ułożyli i wręczyli Mukhtarowi baszy adres (*mashara*) w którym zapewniają o swej dla sułtana uległości i oświadczają gotowość uiszczenia jego rozkazów“.

Z komunikatem tym w dziwnej stoi sprzeczności świeża wiadomość o krwawej walce między Albańczykami i Czarnogórcami, którą wczoraj zanotowaliśmy na tem miejscu.

Wielką sensacyę sprawił w Anglii artykuł irlandzkiego deputowanego Parnella ogłoszony temi dniami w paryskiej *Republique française* o kwestyi irlandzkiej. W szorstkich i gwałtownych słowach stara się autor udowodnić, że niedola rajasów w Turcyi i fellahów w Egipcie, którą rząd angielski tak żywo się interesuje, niczem jest w porównaniu z cierpieniami ludności irlandzkiej. W dalszym ciągu rozwija autor program przyjęty przed laty, przez Butta, Shawa i Parnella, który domaga się zabezpieczenia praw dzierżawnych farmerów irlandzkich, oznaczania czynszów dzierżawnych przez trybunały, a wreszcie wynagrodzenia melioracyj poczynionych przez dzierżawców, którzy zmuszeni są ustąpić z dzierżawy.

Przesilenie ministeryalne w Hiszpanii dotychczas nie jest ukończone. Po odstąpieniu Posady-Herrery od missyi złożenia gabinetu, poruczył król to zadanie panu Canovas del Castillo, ten jednak wymówił się słabością, doradzając królowi, aby misyę tę oddał prezydentowi kortezów Ayali. Gdy i ten nie chciał się podjąć trudnego zadania, powołał król napowrót p. Canovasa, który też, jak telegram donosi, ulegając życzeniu króla, przyrzekł złożyć nowy gabinet. Canovas programem politycznym mało się różni od poprzednika swego, Martinez Camposa, a gabinet jego prowadzić bę-

dzie zapewne tę samą politykę z tym jedynym wyjątkiem, że sprawę emancypacyi niewolników na Kubie odłożył *ad feliciora tempora*.

Prasa rossyjska zaniepokojoną jest odwiedzinami **króla duńskiego** w **Berlinie**, widząc w nich zapowiedź zbliżenia się państw skandynawskich do Niemiec. *Mołwa* (dawniejsze *Bierż. Wiedom.*) pisze w tym przedmiocie: „W Niemczech, a zwłaszcza w Prusiech, do tych odwiedzin przywiązują wielką wagę; widzą w nich zadatek pogodzenia między Niemcami a Danią. Król duński starał się zawsze kierować życzeniami ludu swego, więc jego dzisiejszych odwiedzin nie należy tłómaczyć celami czysto dynastyjcznemi. Niepodobna jednakże zaprzeczyć, że Duńczycy, i to nie bez powodu, nie są zbyt przyjaźnie usposobieni względem Niemców, a szczególnie względem Prusaków. Plan zaboru Holsztynu i Szlezwiku, wypracowany w roku 1848 przez profesorów z Kielu i przez księcia Augustenburskiego, oraz oszczerstwa prasy niemieckiej, że Duńczycy ciemiężą narodowość niemiecką, zasiały ziarno nieprzyjaźni, które później do roku 1864 wzrastało coraz silniej wskutek intryg pruskich. Dania straciła dwie najlepsze swe prowincye w wojnie, w której i najdzielniejsze męztwo jej małej armii nie mogło podołać wobec przemocy. Niedawno jeszcze nie nazywano w Danii Niemców inaczej tylko „rozbójnikami." Dopiero w ostatnich czasach nienawiść zaczynała stygnąć. Znaczna część prasy niemieckiej, widząc, że nienawiść Duńczyków przeciw Niemcom słabnąć zaczyna, widzi w tem pierwszy krok do połączenia na nowo ludów skandynawskich, to jest Duńczyków, Norwegów, Szwedów z pobratymczym narodem niemieckim. To zjednoczenie wszystkich Germanów, do których zalicza się jeszcze Holendrów i Flamandczyków, ma być teraz w Niemczech bardzo upragnione, głównie ze względu „groźnych wyskoków panslawizmu." Zdaje się nam jednak, że podobne wywody wcale nie przypadną do smaku „skandynawskim Germanom." Bardzo to jest wątpliwe, by z powodu szczepowego pokrewieństwa złożyli w ofierze swą samodzielność na ołtarzu niemieckiego militaryzmu."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 grudnia. **Komisya przemysłowa** obradowała nad wnioskiem Poscha o uregulowaniu handlu domokrążnego i nad projektem zmiany ustawy przemysłowej. Kilku mowców występowało przeciw temu projektowi, żądając wypracowania nowej ustawy przemysłowej. Reprezentant rządu podniósł trudności, zachodzące w tej mierze, dopóki nie zostanie rozwiązaną kwestya, czy wolność przemysłowa ma trwać dalej lub powinna być ograniczoną. Minister Prażak prosił o dyrektywę komisyi, jeżeli rząd ma przedłożyć nową ustawę przemysłową, Reschauer żąda zwołania ankiety przemysłowej. Obrady zostały przerwane.

Komisya dla sprawy bośniackiej przyjęła 11 głosami przeciw 9 projekt referenta Lobkowitza o administracyi Bośnii za podstawę rozprawy szczegółowej. Po dłuższej rozprawie przyjęto §. 1 w następującem brzmieniu: Ministerstwo zostaje w myśl ustaw obowiązujących dla spraw wspólnych upoważnione a względnie obowiązane, wywierać wpływ na kierowaną przez wspólny rząd prowizoryczną administracyę Bośnii i Hercegowiny pod własną odpowiedzialnością konstytucyjną. §. 2 tak opiewa: Oznaczenie kierunku i zasad tej administracyi oraz zakładanie koleji żelaznych nastąpi w porozumieniu z obu rządami.

Wiedeń, 10 grudnia. Wiedeńska Izba handlowa uchwaliła następującą rezolucyę do rządu: Ponieważ rząd niemiecki wymaga daleko sięgających ustępstw a nie ofiaruje natomiast odpowiednich koncesyj ze swojej strony, wypada zrzec się **stosunku traktatowego z Niemcami** i zastrzedz niezawisłość austryackiego handlu, cła i polityki kolejowej.

Budapeszt, 10 grudnia. Kilka miejscowości koło Aradu **zalała już woda**. Marosz wtargnęła już do niżej położonych części miasta. Jeżeliby woda dalej wzbierać miała, obawiać się należy ogólnego wylewu. Dziś rano stan wody pod Aradem spadł o 7 cm.

Izba deputowanych **odroczy posiedzenie** swoje 13 b. m. do 20 stycznia.

Berno, 10 grudnia. Zgromadzenie związkowe wybrało w pierwszym skrutynium **Weltiego prezydentem** związku 133 głosami na 150 a Anderwerta wiceprezydentem 106 głosami na 160. W drugiem skrutynium sekretarz sądu związkowego Hasner wybrany sędzią związkowym 91 głosami na 160. Nad rekursem publicysty Gelsen przeciw wyrokowi wydalenia z kraju, przeszła rada związkowa 54 głosami przeciw 45 do porządku dziennego.

Madryt, 10 grudnia. *Correspondencia* donosi: **Pięciu generałów** wzięło demisyę. Gabinet dziś przedstawi kortezom motywa przesilenia.

Wiedeń, 11 grudnia. (*Tel. pr.*) W sobotę odbędą się w **Izbie Panów** rozprawy nad ustawą wojskową. Zabierać będą głos Schmerling i hr. Falkenhayn.

Na wczorajszem posiedzeniu **kongresu rolniczego** dr. **Biliński** zdawał sprawę z kwestyi zapobieżenia nadmiernemu przeciążaniu posiadłości ziemskich podatkami. Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie rezolucyę ułożoną przez pp. **Krzeczunowicza i Schoenerera**, wyrażającą życzenia, aby przez jak najszybszą reformę podatku gruntowego nastąpiło sprawiedliwsze opodatkowanie i ile możności jak największe zniżenie podatku gruntowego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 grudnia 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 179·50. Węg. akcye kredyt. 262·50. Akcye anglo-austr. 139·25, Akcye banku Union 97·20, Akcye kolei Karola Ludwika 243·25, Akcye kolei północnej 230·25, Akcye kolei południowej 80·50, Akcye kolei Alföld 139·25, Akcye kolei Elżbiety 178 25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 146·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 133·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76 75, Galic. oblig. indemn. 96·—, Losy z r. 1864 167 50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·—, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 17·40, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·75, Rubel papierowy 1·22, Wiedeńskie losy 119 80. Węgierskie losy 108 75, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 96·35. Usposob. utwierdzone.

Wiedeń, dnia 10 grudnia, godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe 280·20, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 243·—, południowa —·—, Renta pap. 68·80, Rubel papierowy —·— Gal. listy zastawne 99·— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100 50. Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·31·— Usposob. —

Wiedeń, dnia 11 grudnia, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 279 80, Anglo-austr. 138·80, Akcye banku Union 97·—, Kolej Kar. Ludw. 242·60, Południowa —·—. Napoleonsdor 9 31·½. Rubel papier. 1·22, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silniejsze.

Telegramy zbożowe z d. 10 grudnia. **Wiedeń**: pszenica 13·40 do 14·70, żyto zł. 10·50 do 11.—, okowita pr. 10 000 liter procent zł. 37.— do 37·25; **Buda-Peszt**: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 15.— do 10·05. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; **Berlin**: pszenica żółta (listop.-grudz.) 233·—; żyto —.—; Spiritus loco zł. 54.70; Olej rzepakowy 61·70; **Szczecin**: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; **Paryż**: mąki 159 klgr. 72·—; Olej rzepakowy 79·50, Spiritus —·—, **Wrocław**: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, **Kolonia**: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11 grudnia 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 740 27mm. Psychrometr suchy — 18.5°C. Psychrometr wilgotny — 18.6°C. Prężność pary 1.0mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 2 Wiatr SW1. Ozon 9. Temperatura powietrza — 14.8°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 768.87mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 grudnia 1879.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa S. hr. Potocki z Rymanowa.

Hotel Europejski.

Pp. L. hr. Dębicki z Krakowa. K. hr. Łączyński z Kutkorza. O. Doschot z Markowic. A. Glaugert z Anglii.

Hotel Angielski.

Pp. H. Harasimowicz z Rossyi. M. Szumlański z Krzywego.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Dzieduszycki do Izydorówki. S. hr. Dzieduszycki do Gwoździca. B. hr. Komarnicki do Sassowa. S. hr. Potocki do Krakowa. J. hr. Tarnowski do Rossyi. W. br. Kapri do Czerniowiec. F. Semler do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 grudnia 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	25	244	50
Kol. lwow. czern.-jas „ 200 zł. m. k.	145	—	147	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	271	—	274	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	231	—	235	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	94	65	95	65
„ 4 pr.	88	—	89	—
„ 5 pr. okresowe	94	65	95	65
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	98	70	99	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	99	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95	70	96	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	99	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	98	—	100	—
5. Losy Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	35	—	37	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	45	5	54
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ papierowy	1	20½	1	22½
100 marek niemieckich	57	50	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 6 grudnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68 60	68.75
luty-sierpień	68 60	68.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.25	70.40
kwiecień-październik	70.25	70.40
Losy z roku 1 54 po 250 zł.	126.—	126.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	131.25	131.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	135.50	136.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	166.—	166 50
„ „ 1864 „ po 50 „	165.25	165.75
Renty Como po 42 lir. austr.	31.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.70	144 10
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.25	101 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.95	81.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.75	103 75
Bukowiny	92.75	93.25
Galicyi	96.—	96.50
Niższej Austryi	104 50	105.—
Siedmiogrodu	85 75	86.—
Węgier	88 50	89-
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. 200 zł. emit. zł. 120	137 25	138.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	280.—	280.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	581.—	583 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	175.75	176 25
Kol. Preszów-Tarn. (w.a.) a 200 zł.	147.50	148 —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2295.—	2300 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	243.—	243.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	146 —	146 50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	366.25	266 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	82.50	83.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	112.—	112 50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	103.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.—	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ w 20 l. 7 pr.	99.—	—.—
„ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	95.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	95.—	96.—
„ „ po 5 proct.	94.—	94.50
„ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	94.—	94 50
Gal. banka hipot. po 6 proct.	99.—	99.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	100.—	100.50
Banku narodowego po 5 proct.	100 25	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	101 30	101 60
„ po 5 proct.	95.50	96.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	81.10	81.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78.75	79.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.—	104.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.50	103.—
„ „ II emisyi	101.25	101.75
„ „ III	101 25	101.75
„ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.50	84.75
z r. 1867	87.50	88 —
z r. 1868	81.25	81.50
z r. 1872	77.90	78.30
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	79.20	79.60
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł w	179.75	180 —
Clarego po 40 zł. m. k.	41.—	41.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	106.75	107 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	20.50	21.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	.—	41.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.50	41 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.—	23 50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	46 25	46 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	120 —
„ „ 50 zł. m. k.	63.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	33.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.—	39.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.55	116.95
Paryż za 100 fr.	46.20	46 25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.53 —	5.55.—
„ pełnej wagi	5.52 50	5.53 50
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.30 50	9.31.—
Rossyjski imperyał	9.60.—	9 61.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 10 grudnia 1879.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	70
„ „ „ w srebrze	70	15
Renta w złocie	80	95
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	856	—
„ „ kredytowego	280	50
Londyn	116	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	30½
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	70

(8185 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1507. Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 3 lutego 1880 o godzinie 9 rano rozpocznie, Prezydenta sądu Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego, Radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambroza, Radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza, Michała Hefmokla i Jana Noir.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Stanisławów 7 grudnia 1879.

(8169 2—3) **Edykt.**

L. 2060. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Markusa Bruner w kwocie 500 złr. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod nr. 90 i 98 w Dobczy Jana Dublanicy własnego na dniu 22 stycznia, 19 lutego i 18 marca 1880 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 950 złr.

Wadyum 95 złr.

Resztę warunków można w regisratu rze przejrzeć.

Sieniawa 28 września 1879.

(8140 2—3) **Edykt.**

L. 10105. Na zaspokojenie wierzytelności masy Wincentego Sławik 525 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie 16 stycznia 20 lutego i 19 marca 1880 licytacyjna sprzedaż licytacyjna sprzedaż realności dłużnika Henryka Rutkowskiego własnej pod l. 148 krak. w Jarosławiu położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 18553 zł. 10 ct.

Bliższe warunki akt detaksacyi i wywyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k. Sąd powiatowy
Jarosław 2 października 1879.

(8191 2—3) **Edykt.**

L. 54128. Lwowski c. k. sąd krajowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości iż Józef Allder właściciel realności we Lwowie z powodu choroby umysłowej pod sądową kuratelę wziętym, a kuratorem jego p. dor. Marceli Dziubiński adwokat we Lwowie ustanowionym zostaje.

Lwów dnia 29 listopada 1879.

(8188 2—3) L. 3866.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 18 grudnia 1879, 15 stycznia i 5 lutego 1880 każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Marcina i Maryanny Gołusków własnej pod nr. 113 w Zawoji położonej, na 240 złr. ocenionej celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Makosia 100 złr. z pn.

Warunki licytacyjne protokół zajęcia i oszacowania, wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy
Maków 16 października 1879.

(8193 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10261. C. k. sąd powiatowy m. d. s. II. we Lwowie czyni wiadomo, iż Jakób Selzer wytoczył pod dniem 25 sierpnia 1879 l. 10261 pozew przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Katarzynie Selzer, a względnie jej z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom o uznanie i zaintabulowanie powoda za właściciela połowy realności pod l. 8 w Kaltwassen położonej dotąd wedle dom. I. p. 17 n. 6 haer. na Katarzynę Selzer zapisanej dla których to niewiadomych kurator w osobie adw. dr. Stromongera z zastępstwem adw. dr. Popiela ustanowiono.

Wzywa się zatem Katarzynę Selzer, a względnie tejże spadkobierców niewiadomych, ażeby się do pomienionego kuratora zgłosili i miejsce swego pobytu oznajmili, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe sami ponosić będą.

Lwów 28 sierpnia 1879.

(8181 2—3) **Edykt.**

L. 4141. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie uwiadamia, że wsprawie egzekucyjnej Michała Kukuły przeciw masie nieobj. ś. p. Piotra Maksymów pto 73 złr. w. a. z pn. sprzedawaną będzie w sądzie dnia 15 stycznia 1880, 5 i 19 lutego 1880, zawsze o 10 godzinie rano realność nietabularna nr. k. 122 w Junaszkowie położona, a to przy 1 i 2 terminie tylko za cenę szacunkową 125 złr. lub wyżej, zaś na trzecim i niżej takowej za złożeniem, wadyum 12 złr. 50 ct. w. a.

Protokół zajęcia i oszacowania wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Bursztyn d. 20 lipca 1879.

(8187 2—3) **Edykt.**

L. 2312. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 22 grudnia 1879 i 21 stycznia 1880, o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Midelburga w ilości 1300 złr. z pn. przymusowa sprzedaż placu budowlanego w objętości 40 □ sążni, który od realności pod l. 26 d/27 n. w Białej odłączony a do realności Antoniego Hergesella pod l. k. 10 w objętości 14 □ sążni, a pod nr. k. 11 w objętości 26 □ sążni dołączony i na rzecz i imię tegoż wedle ks. gł. gminy miasta Białej tom I fol. 45 n. 5 haer. i fol. 41 n. 6 haer. zaintabulowanym jest.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 złr. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 20 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Jan Ehrler.

C. k. sąd powiatowy
Biała 29 sierpnia 1879.

(8139 1—3) **Edykt.**

L. 7978. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Józefa Kisielewskiego celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 30 zł. 33 i 10 zł. w. a. z pn. od dłużnika Antoniego Rogulskiego należącej mu się realności pod l. k. 171 w Romanowie położona rzeczonego dłużnika własna ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 21 stycznia, dnia 24 lutego i dnia 19 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 7 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzej w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka d. 30 września 1879.

(8213 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5489. W dniach 21 stycznia 18 lutego 19 marca 1880 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym, przymusowa licytacya realności pod liczbą 38 i 59 w Pomoniętach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Fediowi Kuźda na własność przynależnej, celem wydobycia należytości banku kredytowego włościańskiego w kwocie 50 zł.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Rohatyn 29 sierpnia 1879.

(8211 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5180. W sprawie zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Iwanowi Sieleckiemu, i nieobjętej masy spadkowej ś. p. Maruńki Sieleckiej pto 183 zł. odbędzie się w sądzie tutejszym w terminach:

21 stycznia
18 lutego 1880
19 marca

o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności pod liczbą popisową, 9 a subrepartycyjną 52 w Pomoniętach położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Rohatyn 8 grudnia 1879.

(8145 1—3) **Edykt.**

L. 6236. C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadome Salomeę z Swietlińskich Bollenbachową i Józefę Karpińską, iż przeciw nim i nieobjętej masie spadkowej ś. p. Wincentego Swietlińskiego, Joanna z Herdliczków Cyconiowa wytoczyła pod dniem 17 listopada 1879 l. 6236 pozew o uznanie własności 11/80 i 20/80 części realności pod l. k. 25 w Starym Sączu, i że termin do rozprawy ustnej na dzień 26 lutego 1880 o godzinie 9 z rana wyznaczony został.

Celem zastępowania pozwanych ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adwokata dr. Bersona, z którym też spór przeprowadzony zostanie.

Zaleca się przeto pozwanym, aby odpowiednich środków prawnych do obrony użyli, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki same sobie przypisać będą musiały.

Stary Sącz dnia 27 listopada 1879.

(8219 1—3) **Edykt.**

L. 50728. C. k. sąd krajowy lwowski rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia resztującej kwoty dłużnej 1000 złr. w. a. z większej kwoty pożyczkowej 5000 złr. w. a. pochodzącej, wraz z odsetkami po 24 proc. od dnia 13 pazdziernika 1877 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi, kosztami sądowemi 6 złr. 17 ct. i 62 złr. 55 ct. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 214 3/4 we Lwowie położonej, dłużników Szymona i Freidy z Bohinów Zelnik jak dom. 65 pag. 243 n. haer. 29 własnej na rzecz Markusa Fraenkla, a to pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż odbędzie się w jednym terminie dnia 27 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem, na którym pomieniona realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

2. Jako cenę wywołania ustanowiono kwotę 23889 złr. 24 ct. w. a.

3. Wadyum wynosi 5 proc. ceny szacunkowej t. j. 1194 złr. 76 ct. w. a. ekstrakt tabularny i warunki, pod jakiemi ta realność sprzedaną być ma, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze, co do podatków odsyła się chęć kupienia mających do c. k. urzędu podatkowego.

O tem zawiadamia się wierzycieli hipotecznych i tych, którymby uchwała niniejsza doręczoną być niemogła, jakoteż tych, którzyby po dniu 19 kwietnia 1879 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego wpis hipoteczny uzyskali, tudzież Chaima Jakóba Hechta, względnie tegoż masę nieobjętą na ręce kuratora p. adw. dr. Siterskiego.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(8129 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3804. W dniach 22 grudnia 1879, 22 stycznia i 12 lutego 1880, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 115 3/4 subrep. w Dolinie położonej dłużników Jakuba i Teresy Majchrowiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 146 złr. 6 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina dnia 28 października 1879.

(8109 3—3) **Edykt.**

L. 30671. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Stanisława Armatyca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu krajowego Wil. Höflicha a tymczasowym zarządca masy p. adw. dr. Wilkosza z substytucyą p. adw. dr. Faustyna Jakubowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 15 grudnia 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 17go lutego 1880 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 16go marca 1880 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonem wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą, a na terminie będą obecni przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawili, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej.“

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 29 listopada 1879.

(8166 3—3) **Edykt.**

L. 4140. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 256 złr. w. a. z p. n. publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 139 w Chłopówce, dłużnika Iwana Łapuka własnej dnia 16 grudnia 1879, 21 stycznia i 25 lutego 1880 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 600złr. a. w. zpn. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 60 złr.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Kopeczyńce dnia 30 września 1879.

(8173 3—3) **Edykt.**

L. 5023. C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Krausa w kwocie 27 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 9 grudnia 1879, 12 stycznia i 12 lutego 1880 zawsze o godzinie 10 rano sprzedaż realności pod lk. 38 w Wujskiem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Pawła Kowalewicza własnej.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Sanok dnia 10 września 1879.

(8168 3—3) **Edykt.**

L. 2482. C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem że w dniach 12 grudnia 1879, 16 stycznia i 20 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Rożnie małym pod l. k. 208 i 77 położonych, ciała tabularnego niestanowiących do Ołeksy Fryziuka należących, na zaspokojenie pretensyi Icka Stettnera w kwocie 110 złr. w. a. z pn. a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową, a mianowicie realność pod l. k. 208 za 140 złr. w. a. a realność pod l. k. 77 za 220 złr. w. a. lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Kuty 5 września 1879.

(8171 3—3) **Edykt.**

L. 5708. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia niniejszem, że wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 23 sierpnia 1879 l. 5040 odbędzie się celem zaspokojenia sumy wekslowej 200 złr. a. w. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 201 w Winnikach ad Żółkiew położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Mojżesza Graffa własnej, na rzecz Juliana Chmacowskiego a to na dniu 16 grudnia 1879, na dniu 15 stycznia i na dniu 12 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym z tem dołożeniem, że wspomniona połowa realności na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedaną zostanie,

Cena szacunkowa wynosi 450 złr.

Wadyum 45 złr. w. a.

Bliższe warunki, tudtież protokoła zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej połowy realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Żółkiew dnia 6 października 1879.

(8207) **Ogłoszenie.**

L. 9488 C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy „Czelatyce“.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w sądzie powiatowym lub przed kierującym dochodzeniami na dniu 18 grudnia 1879, w którym dalsze dochodzenia prowadzić będzie.

Jarosław dnia 7 grudnia 1879.

(8206) **Ogłoszenie.**

L. 90. Arkusze posiadania i inne do założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Jaworzna odnoszące się akta — zostały w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia złożone.

Dalsze dochodzenia, które okażą się potrzebnemi wskutek wystąpienia z zarzutami przeciw dokładności arkuszów posiadania, prowadzone będą dnia 22 b. m.

Komisya hipoteczna przy
c. k. sądzie powiatowym
Chrzanów dnia 7 grudnia 1879.

(8214) **Obwieszczenie.**

L. 6218. Arkusze posiadania gminy katastralnej Zaleszany w tutejszym c. k. sądzie powiatowym złożone, można po dzień 11 grudnia 1879 jako ostatni termin do wnoszenia zarzutów przejrzeć.

Rozwadów 5 grudnia 1879.

(8205) **Ogłoszenie.** L. 84.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gmin w obrębie c. k. sądu powiatowego Wiśnickiego położonych, a mianowicie dla gminy Zawada dnia 15 grudnia dla gminy Nieprześna dnia 18 grudnia, dla gminy Zonia dnia 22 grudnia a dla gminy Dąbrowica dnia 27 grudnia 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bochnia dnia 6 grudnia 1879.

(8186 1—3) **Edykt.**

L. 14637. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że wskutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 3 listopada 1877 l. 57106 na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie,

a) sumy 1812 zł. 50 ct. z prc. odsetkami od dnia 30 marca 1873 liczyć się mającemi, tudzież kwoty 9 zł. 6 ct. tytułem $^1/_2$ prc. prowizyi;

b) sumy 1812 zł. 50 ct. w. a. wraz z 6 prc. odsetkami od 30 września 1873 liczyć się mającemi, tudzież kwoty 9 zł. 6 ct. w. a. tytułem $^1/_2$ prc. prowizyi;

c) sumy 1812 zł. 50 ct. wraz z odsetkami od 30 marca 1874 liczyć się mającemi tudzież kwoty 9 zł. 6 ct. w. a. tytułem $^1/_2$ prc. prowizyi;

d) sumy 1812 zł. 50 ct. wraz z 6 prc. odsetkami od dnia 30 września 1874 bieżącemi, tudzież kwoty 9 zł. 6 ct. w. a. tytułem $^1/_2$ prc. prowizyi;

e) sumy 49235 zł. 71 ct. wraz z 7 prc. odsetkami od 30 marca 1875 liczyć się mającemi;

f) kosztów sądowych 25 zł. 96 ct., 35 zł. 67 ct. i 5 zł. 75 ct;

g) należytości od nakazu zapłaty wymierzyć się mającej, wreszcie;

h) kosztów podania licytacyjnego w kwocie 40 zł. 10 ct. w. a. przyznanych, rozpisaną została publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Poręby z przyl. Kupno i Widełki w dawniejszym obwodzie Rzeszowskim a obecnie w powiecie Kolbuszewskim położonych w galicyjskiej Tabuli krajowej libr. Dom. 110 pag. 81 zapisanych wedle Dom. 409 pag. 188 n. 8 haer. dłużniczki Maryi z Bar. Branickich hr. Rey własnych. zaś wedle Domi 409 pag. 187 n. 7 on. pag. 221 n. 8 on. i pag. 225 n. 10 on. hipotece w mowie będącej pożyczki podległych, z tem że powyższa sprzedaż przymusowa odbędzie się zarazem w myśl uchwały c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 3 maja 1878 l. 3271 także na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego a mianowicie kapitału według wyciągu księgi głównej pod F. z dnia 30 czerwca 1875 w sumie 8587 zł. 38 ct. m. k. czyli 9017 zł. $1^1/_2$ ct. w. a. należącego z prowizyą 4 prc. od tego samego dnia liczyć się mającą tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat, a to od reszty raty w kwocie 383 zł. 24 ct. m. k. czyli 402 zł. 56 ct. w. a. od 12go lipca 1875 następnie w półrocznych równych kwotach 450 zł. m. k. czyli 472 zł. 50 ct. w. a. od dnia 1 stycznia 1876 zalegających; za każdą pojedynczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6 prc. liczyć się mającą z nadzwyczajnym 2 prc. w myśl §. 65 statutu towarzystwa kredytowego ziemskiego i zobowiązań dłużnika skryptem et. objętych uchwałą Dyrekcyi z dnia 17 sierpnia 1866 do l. 2671 postanowionych a nareszcie kosztów egzekucyjnych w kwocie 22 zł. 95 ct. w. a. przyznanych.

Sprzedaż rzeczona odbędzie się w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniach 16 stycznia 1880 i 16 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem a to pod następującemi warunkami:

1. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

2. Licytacya tych dóbr odbędzie się w dwóch terminach na których te dobra niżej ceny wywołania sprzedane nie będą

3. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 130250 zł. w. a.

4. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład $^{10}/_{100}$ sumy wywołania 130250 zł. t. j. 13025 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indeminizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu, c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego, lub gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.

Obligacye i listy zastawne obliczone będą wedle kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety lwowskiej ogłoszonego.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane, i w depozycie sądowym złożone a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

5. Gdyby dobra te w dwóch pierwszych terminach nad lub za cenę wywołania sprzedane nie zostały natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 16 lutego 1880 o godzinie 4 popołudniu z tem oznajmieniem, że niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie egzekucyę prowadzący c. k. uprzywil. gal. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie i Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dłużniczka hipoteczna Marya hr. Rejowa, a względnie jej spadkobiercy oświadczeni Konstanty hr. Rej, Artur hr. Rej a względnie masa tegoż spadkowa nieobjęta przez kuratora Dra Malawskiego, Emma z Rejów Ochocka i Jadwiga z hr. Rejów Uhrynowska a ta zarazem jako wierzycielka hipoteczna, c. k. główny Urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi Joanna Brunicka, Maksymilian Br. Brunicki, Wiedeńskie towarzystwo wekslowe w likwidacyi i Chaje Rauber następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 1 października 1877 do hipoteki dóbr Poremby z przyl. Kupno i Widełki weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra Salomona z substytucyą adwokata Dra Psarskiego ustanowionym zostaje tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tzrnów dnia 30 pazdziernika 1879.

(8183 1—3) **Edykt.**

L. 15930. Ces. król. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia p. Andrzeja Białoskórskiego względnie tegoż niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, że Bazyli Nowosielski właściciel części dóbr Czajkowice wniósł przeciw niemu pozew de praes. 26go października 1879 l. 15930 o umorzenie i extabulacyę ze stanu biernego części dóbr Czajkowice sy 1000 złr. Dom 71 p. 175 n. 15 on zabezpieczonej i że dla tegoż pozwanego ustanowiono kuratora ad actum p. ad. Dra. Pawlińskiego z substytucyą adw. Dra. Budzynowskiego obu w Samborze.

Wzywa się zatem Andrzeja Białoskórskiego względnie jego niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub też sądowi swego zastępcę wskazał w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sobie przypisze.

Sambor 28 października 1879.

(8184 1—3) **Edykt.**

L. 15931. C. k. sąd obwodwy w Samborze uwiadamia pana Wincentego i Teklę Białoskórskich ewentualnie tychże niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, że Bazyli Nowosielecki właściciel części dóbr Czajkowice wniósł przeciw nim pozew de raes 26 października 1879 l. 15931 o zgaśnięcie i ekstabulacyę prawa ewikcyi Dom 71 p. 174 n. 12 on. w stanie biernym części dóbr. Czajkowice zachodzącego i że dla tychże pozwanych ustanowiono kuratora ad actum pana adwokata Dra. Pawlińskiego w Samborze ze substytucyę paua adw. Dra. Budzynowskiego w Samborze.

Wzywa się zatem Wincentego i Teklę Białoskórskich ewent[illegible]ich niewiadomych spadkobierców i praw[illegible]wców, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili lub też sądowi swego zastępcę wskazali, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Sambor dnia 28 października 1879.

(8217 1—3) **Edykt.**

L. 26147. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Fischla i Seine Rosenstrauch o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności l. 977 w Tarnopolu w Tarnopolskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu objętości 155 czyli 557□° 48 □ metr. składającej się z budowlanego na tym gruncie domu murowanego i trzech szop graniczą od strony południowej do realności pod l. 9786 od strony północno wschodniej do realności pod l. 1534 od strony zachodnio północnej do realności pod l. 1615 a i 1615 b od strony południowo zachodniej do ulicy Mikulinieckiej ces. król. sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 19 lutego 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 19 lutego 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. król. sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 19 maja 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 28 października 1879.

(8198 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1978. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście do publicznej wiadomości podaje, iż w sprawie egzekucyjnej Fischla Aberdama przeciw Krystynie Bielańskiej celem wydobycia dłużnej sumy 306 złr. w. a. z większej sumy 400 złr. w. a. pochodzącej z procentami po 18% od 1 marca 1876 bieżącymi, tudzież przyznanych już kosztów sądowych w ilości 3 złr. 75 ct., 12 złr. 98 ct., 3 złr. 2 ct. i 12 złr. 68 ct. w. a. jako też kosztów niniejszego podania, które się podającemu w umiarkowanej ilości 4 złr. 81 ct. w. a. przyznaje, w dniach 19 grudnia 1879, 22 stycznia i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem w biurze c. k. sędziego powiatowego egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 77 i 126 w Turzem położonej dłużniczki Krystyny Bielańskiej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej pod następującymi warunkami się odbędzie.

Cena wywołania 42 złr.

Zakład wynosi 40 złr.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto 7 czerwca 1879.

(8204 1—3) **Edykt.**

L. 9668. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie dozwala celem wydobycia sumy 1 złr. 60 ct. z pn. na rzecz Josia Kinla przymusową sprzedaż relności l. 4 w Wysoczance położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Iwana i Maryi Szuler należącej na 50 złr. oszacowanej w trzech terminach dnia 15 grudnia 1879, 21 stycznia i 23 lutego 1880 o godz. 10 z rana z tem, na ostatnim terminie ta realność także za niższą niż cenę szacunkową sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 5 złr. w gotówce.

Bliższe warunki wskażą akta do przejrzenia w registraturze przechowane.

Stanisławów 10 sierpnia 1879.

(8208 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3831. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Weingartena przeciw Hryńkowi Tasiak pto 21 złr. 54 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 92 w Hołodowie ad Podwierzyniec w trzech terminach dnia 19 grudnia 1879 dnia 19 stycznia i 16 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 148 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby uchwała niniejszą licytacyę rozpisująca doręczoną nie została, tudzież i dla tych, którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie pana Jacentego Pruchnickiego z Komarna.

Komarno 12 maja 1879.

(8143 1—3) **Edykt.**

L. 4186. Dnia 26 stycznia i dnia 1 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod nr. 18 w Ropczycach położonej, dłużnika Leiby Blanka własnej przedmiotem ciała hipotecznego będącej na pokrycie pretensyi Herscha Kohna w kwocie 176 złr. 15 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 900 złr.

Wadyum 90 złr. w. a.

Wrazie gdyby powyższa połowa realności przynajmniej za cenę szacunkową na powyższych dwóch terminach sprzedaną być nie mogła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 1 marca 1880 o godzinie 3 $^1/_2$ po południu na który się wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa z tem że gdyby nie stanęli uważani będą że przystępują bezwarunkowo do wniosków większości stawających.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się Herscha Kohna, Leibę Blanka, Dawida Früchmana, dyrekcyę zakładu kredytowego włościańskiego, Nathana i Haję Gipflów do rąk własnych, Prefekturę Tuszowską do rąk c. k. prokuratoryi skarbu, niewiadomych wierzycieli hipotecznych Leibę Majera, Michała Sieradzkiego, Reichera Barucha, Jana i Ewę Siekierskich, Herscha i Hanę Blanków, Feigę Mandel, Samuela Reera, Gitlę Blum, Kaspra Łozińskiego do rąk kuratora c. k. notaryusza p. dr. Strzelbickiego i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce dnia 30 października 1879.

(8202 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14334. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi wsprawie Jośla Habera pw. Stefanowi Hryhorczuk pto 250 złr. w. a. realność dłużniczą, ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. k. 46 w Słobudce leśnej ts. powiatu położoną, przy trzech terminach t. j. dnia 12 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1880, każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywoławcza wynosi 860 złr. wal. austr.

Zakład w kwocie 86 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w tusądow. registraturze przejrzane.

Z c. k. m. d. sądu powiatowego

Kołomyja 29 października 1879.

(8203 1—3) **Edykt.**

L. 12159. C. k. sąd pow. miej. del. w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 13 stycznia, 13 lutego i 16 marca 1880, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 97 w Staromieściu położonej wedle wyk. hip. 97 poz. A. B. dłużnika Franciszka Wróbla własnej na rzecz Schmerla Grünspana pto 220 złr. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 1100 złr. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 110 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt ocenienia przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rzeszów dnia 14 listopada 1879.

(8199 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10555. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że do czynności w sprawach spadkowych, Jurysdykcyi tego sądu podlegających delegował jako komisarzy sądowych w ogólności począwszy od dnia 1/1 1880 aż do końca grudnia 1880, pana c. k. notaryusza Dębickiego w I sekcyi miasta Kołomyi, obejmującej w sobie rynek, przedmieście Kuckie, śniatyńskie, tudzież w powiecie sądowym gwoździeckim, zaś pana c. k. notaryusza Maksymiliana Thürmana w II sekcyi, składającej się z przedmieścia nadwórniańskiego, stanisławowskiego i Mariahilf, tudzież w powiatach sądowych Kołomyjskim i Peczeniżyńskim.

Kołomyja 30 października 1879.

(8200 1—3) **Edykt.**

L. 17868. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszym Abrahama Grossmanna że pod dniem 18 listopada 1879 do l. 17868 przeciw niemu Samuel Beigel wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 75 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adw. dr. Horowitza z zastępstwem pana adw. dr. Axelrada któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Abrahama Grosmanna by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 19 listopada 1879.

(8201 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 39945. W c. k. Sądzie delegowanym miejskim w Krakowie odbędzie się w dniu 19 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności l. 24 w Grzegórzkach w powiecie krakowskim położonej według księgi głównej gminy katastralnej Piaski l. wyk. 46 n. 1 haer. do Wilhelma Żurowskiego należącej pod warunkami licytacyi tutejszo sądową rezolucyą z dnia 26 czerwca 1879 l. 15063 ustanowionemi na zaspokojenie wierzytelności Józefa Tyrkalskiego w ilości 2000 zł. w. a. z przyn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4131 zł. 50 ct. a. w. poniżej której realność ta na powyższym trzecim terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 414 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kraków 28 listopada 1879.

(8141 2—3) **Edykt.**

L. 3080. C. k. sąd powiatowy w Liszkach ogłasza że celem zaspokojenia pretensyi Szymona Katry w kwocie 41 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 stycznia, 24 lutego i 31 marca 1880 r. każdym razem o godzinie 10 przed p łudn. przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 39/70 rep. 19 w Morawicy położonej dłużnika Jana Rutkowskiego własnej ciała hipotecznego niestanowiącej z tem że na pierwszym terminie jak niemniej i na drugim realność ta tylko za cenę wywołanie 301 złr. 50 ct. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 31 złr.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Liszki dnia 10 listopada 1879.

(8174 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17401. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Jakóba Krocha, kramarza towarów sukiennych w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. dr. Warchałowski c. k. adjunkt sądu w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 16 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele j i roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 25 lutego 1880, stosownie do przepisów ustawy konkursowej, uniknąć szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 10 marca 1880, o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i d uporządkowania pod 6. Termin ostat. służyć ma zarazem jako termin do zawarcí ugody w § 68 u. k. przewid ianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Tarnowie dnia 3 grudnia 1879.

(8189 2—3) **Edykt.**

L. 53929. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Franciszek Henryk dw. im. Richter przeciw Teresie z Jacuszyńskich Hermanowej a wrazie jej śmierci przeciw jej spadkobiercom o przyznanie własności 1/4 części z 1/5 części połowy realności i gruntu pod l. 444 4/4 we Lwowie dotąd na rzecz Zofii 1o. małż. Jacuszyńskiej 2o. Poruczkowskiej zaintabulowanej na dzień 15 listopada 1880 l. 53929 pozew wniósł, i o pomoc sądową prosił, wskutek czego c. k. sąd krajowy uchwałą z dnia 22 listopada 1879 l. 53929 rozprawę pisemną z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony wdrożył i dla pozwanej Teresy z Jacuszyńskich Hermanowej jako z życia i miejsca pobytu niewiadomej, a względnie dla jej z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców do zastępowania na jej koszt i niebezpieczeństwo adw. Dra. Pomianowskiego z zastępstwem Dra. Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie. Wzywa się zatem pozwaną a względnie jej spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne środki obronne ustanowionemu kuratorowi udzieliła lub innego zastępcę ustanowiła i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(8190 2—3) **Edykt.**

L 47887. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niewiadome z miejsca pobytu a mianowicie: Maryę z Kopystyńskich Strzelecką i Józefę z Słoneckich Kopystyńską, iż wskutek prośby dr praes. 10 października 1879 l. 47887 dozwala na tusądową uchwałę z 30 sierpnia 1879 l. 40587 na rzecz galic. akcyjnego banku hipotecznego licytacyi dóbr Załucze Wierzbówka także na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności rozszerzoną została i że dla nich adwokat Dr. Siterski kuratorem zaś adwokat Dr Szwedzicki substytutem tegoż ustanowieni zostali.

Jest zatem rzeczą Maryi z Kopystyńskich Strzeleckiej i Józefy z Słoneckich Kopystyńskiej kuratorowi potrzebnych informacyj udzielić lub sobie innego kuratora obrać, ile że w razie przeciwnym złe skutki z zaniedbania tego obowiązku wyniknąć mogące ssame sobie przypisać będą musiały.

Lwów dnia 8 listopada 1879.

(8142 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9925. C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza, że w sprawie gal. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wojciechowi Haber i Błażejowi Bednarzowi pto 400 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 3 lutego 1880 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 8 w Kamieniu na 700 złr. aw. oszacowanej.

Zakład wynosi 70 złr. a. w.

Warunki licytacyjne i odnośne akta znajdują się w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 25 listopada 1879.

(8192 2—3) **Edykt.**

L. 55656. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Feliks Wierciński przeciw Józefowi Kalasantemu dw. im. Kundzicz — Deszkiewiczowi pod dniem 26 listopada 1879 do l. 55656 wniósł podanie o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1656 złr. a. w. z pn. prosząc o pomoc sądową, wskutek czego, ponieważ miejsce pobytu Józefa Kalasantego dw.im. Kundzicz — Deszkiewicza jest niewiadome, c. k. sąd krajowy do jego zastępowania i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Marcelego Dziubińskiego z zastępstwem adwokata tutejszego Dra. Ernasta Tilla kuratorem mianował.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam s bie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 29 listopada 1879

(8119 3—3) **Edykt.**

L. 8428 C. k. sąd powiatowy w Czortkowie podaje do wiadomości, że w dniach 24 lutego, 13 kwietnia i 18 maja 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 118 w Ułaszkowcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Izaaka Wiesenthala własnej, ku zaspokojeniu pretensyi Feiwla Mana w kwocie 224 złr. a. w. z pn. wywalczonej, z tem dołożeniem, że realność ta dopiero przy trzeciem terminie licytacyjnym niżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 złr. w. a., zakład zaś wynosi 35 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż akt zastawniczego opisania i oceniania dłużniczej realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Czortków 13 października 1879.

(8112 3—3) **Edykt.**

L. 14836. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Fabiana Landana, iż przeciw niemu na mocy wekslu z daty Warszawa 3 czerwca 1875 nakaz zapłaty sumy 200 złr. w. a. z pn. na rzecz Filipa Goldenberga uchwałą z dnia dzisiejszego wydanym i ustanowionemu z zastępstwem adw. Dra. Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. Dra. Wurzla kuratorowi doręczonym został, któremu nieobecny swą informacyę udzielić lub innego rzecznika sądowi wskazać ma.

Stanisławów 28 listopada 1879.

(8120 3—3) **Edykt.**

L. 5499. C. k. sąd powiatowy w Horodence podaje do wiadomości że zakład kredytowy włościański we Lwowie wniósł prośbę o nakaz zapłaty sumy resztującej 715 złr 76 ct. w. a. przeciw spadkobiercom Abrahama Elle brga z Targowicy, na którą nakaz uchwałą z dnia 20 lutego 1879 l. 568 wydano.

Gdy miejsce pobytu małoletniego Mechla Ellenberg względnie matki tegoż i opiekunki Złaty Ellenberg nie jest wiadome ustanawia się dla nich kuratorem ad actum Mortka Sojref z Zabłotowa, — któremu powyższ nakaz zapłaty się doręcza.

Wzywa się więc Złatę Ellenberg, by w sądzie osobiście lub przez pełnomocnika się zgłosiła — lub takowego wymieniła i stosowne kroki do obrony praw pupilla przedsięwzięła, gdyż skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Od c. k. sądu powiatowego Horodenka dnia 30 września 1879.

(8111 3—3) **Edykt.**

L. 14717. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem Chaima Mar z miejsca pobytu niewiadomego, iż na podstawie weksla z daty Stanisławów 24 czerwca 1879 na 187 złr. 79 ct. w. a. na rzecz Nathana i Herzla Bond przeciwko niemu wydany został nakaz zapłaty tejże sumy z pn. i ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Bardachowi doręczony.

Stanisławów dnia 26 listopada 1879.

(8123 3—3) **Edykt.**

L. 54859 C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Chaja Spiegel przeciw Stanisławowi Sahajdakowskiemu pod dniem 21go listopada 1879 do l. 54859 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 215 zł. w. a. wniosła, wskutek czego uchwałą z dnia 22go listopada 1879 l. 54859 nakaz zapłaty wydany został, ponieważ miejsce pobytu pozwanego Stanisława Sahajdakowskiego nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd krajowy jako handlowy do zastępowania pozwanego na koszt i szkodę tegoż tutejszego adwokata Dra. Tilla z substytucyą adw. Dra. Standa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy wekslowej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 13, dom Wernera.